



Jantar Ustka zremisował w meczu na szczycie
z Karolem Pęplino 1:1. str. 21

str.
22

WEŹ ZA
DARMO

KURIER USTECKI

DWUTYGODNIK BEZPŁATNY • NAKŁAD 5000 EGZ. • 17 LISTOPADA 2009 R. • NR 21 (46)/2009 • ISSN 2080-282X

Radni kina nie chcieli

Radni podjęli już ostateczną decyzję - miasto nie przejmie obiektu, w którym znajduje się kino Delfin i nie stworzy w nim centrum kultury. Nie ma też pieniędzy na jego kupno. Właściciele kina nie zamierzają jednak na razie go sprzedawać czy dzierżawić. Przez kolejne miesiące będzie zamknięte, ale latem przyszłego roku znowu będą w nim wyświetlane filmy.

Przypomnijmy. Właściciele kina, państwo Góralczykowie z Ustki, proponowali burmistrzowi przejęcie przez miasto budynku w zamian za grunt pod dzierżawioną przez nich od 14 lat restauracją „Laguna”. Liczyli na to, że miasto stworzy w obiekcie profesjonalne centrum kultury, w którym mogłaby się znajdować na przykład biblioteka z kinem i domem kultury.

Odpowiednia uchwała trafiła na sesję Rady Miasta. Dyskusję zaproponował radny Krzysztof Błądkowski, którego zdaniem należy się nad tematem pochylić, bo i instytucji kulturalnej szkoda, a i zabytkowy obiekt wart jest uwagi.

str.
3



str.
4

Nowe opłaty targowe

Wiadomo już, ile w przyszłym roku będzie wynosiła opłata targowa. Nowe stawki radni uchwalili podczas ostatniej sesji Rady Miasta. Aż 680 złotych dziennej opłaty targowej zapłacą w przyszłym roku handlowcy, którzy swoje stoiska rozłożą w miejscach do tego nieprzeznaczonych. Takiej samej stawki mogą się spodziewać właściciele punktów o powierzchni powyżej stu metrów kwadratowych.

Mali żeglarze muszą mieć głos

Choć usteckiemu środowisku żeglarskiemu bardzo zależy na tym, by jak najwięcej dzieci zajmowało się tą piękną dyscypliną, nie wszyscy dorośli, podchodzą do tematu równie entuzjastycznie. Dlatego tak wielkie znaczenie ma odpowiednia reprezentacja dzieci uprawiających sporty wodne. Dyskutowano o tym między innymi podczas sejmiku sprawozdawczo-wyborczego Uczniowskiego Klubu Sportowego „Opty”.

str.
6

Tłumy na polskiej biesiadzie

Przysłowiowym strzałem w dziesiątkę okazał się Biesiadny Wieczór Polski zorganizowany z okazji Święta Niepodległości przez Dom Kultury. Ustczanie pokazali, że potrafią się bawić, bowiem chętnych do wzięcia udziału w imprezie, było więcej niż miejsc.

str.
16

REKLAMA

646KU2A

REKLAMA

78KU2A

GLAZ BUD
PIOTR KUJAWA

0606 45 47 49
biuro.glazbud@wp.pl

* BUDOWA DOMÓW JEDNORODZINNYCH
* NADZÓR BUDOWLANY
* ADAPTACJE
* REMONTY
* FACHOWE DORADZTWO

ZADZWOŃ!
POLICZYMY KOSZTY
WYKONANIA DOMU
POMAGAMY DOBRAĆ
NAJTAŃSZE I DOBRE
MATERIAŁY BUDOWLANE



LUKAS BANK

**Kredyt gotówkowy
w 15 minut!**

Tu opłacisz rachunki najtaniej!!!

gaz 1,80 zł
czynsz 1,80 zł
energię 1,80 zł
telefon 2,30 zł
internet 2,30 zł

kabówka 2,30 zł
rata kredytu 2,30 zł
ubezpieczenie 2,30 zł
inne płatności 2,30 zł
opłaty powyżej 500 zł ... 0,4%

Biuro Kredytowe

Ustka, ul. Marynarki Polskiej 56 A ☎ 059 814 61 16

**RÓWNIEŻ NA MIEJSCU
KANTOR WYMIANY WALUT**



Nasz dziennikarz
Joanna Prokofiew
czeka na sygnały i opinie
Czytelników.
tel. 59 727 34 04

Bez kompleksów



Aleksandra Christyniuk
dziennikarz

– Słupszczenie często uważają, że w mieście jest za mało wartościowych wydarzeń kulturalnych, że prawdziwa kultura zaczyna się w Trójmieście, gdzie jest kilka teatrów, opera, kluby jazzowe. Tymczasem jest inaczej. W Słupsku dzieje się bardzo dużo i to w wielu dziedzinach artystycznych. To właśnie tutaj od lat odbywają się dwie wyjątkowe imprezy – Festiwal Pianistyki Polskiej i Komeda Jazz Festival, w ostatnich latach dołączyły do nich Jesienny Przeciąg Gitarowy i Festiwal Mundus Orientalis. Na tych imprezach pojawiają się światowej sławy muzycy. Mamy w Słupsku też prawdziwy skarb – orkiestrę Polskiej Filharmonii „Sinfonia Baltica”. Muzycy, pod kierunkiem Bohdana Jarmołowicza, świetnie odnajdują się w klasycznym repertuarze, ale nie boją się też eksperymentów i wyzwań, współpracując z różnymi muzykami. Podczas XV Komeda Jazz Festival Larry Coryell, światowej sławy jazzman, powiedział publiczności, że mamy w Słupsku znakomitą orkiestrę oraz świetnego kompozytora i pianistę Leszka Kułakowskiego. „Numer jeden” – zapewniał, podnosząc kciuk do góry. Bywa, że czasami ktoś z boku musi nam uświadomić to, czego na co dzień nie dostrzegamy. O Komeda Jazz Festival piszemy na stronie 15.

Co dalej z posągiem „Jezusa z Rio”?

Ciągle nie ma miejsca dla wyjątkowej figury

Już dwa lata minęły, odkąd w mieście pojawił się posąg zwany potocznie „Jezusem z Rio”. Do dzisiaj nie wiadomo, gdzie ma stać.

Od początku powstania rzeźby nikt nie wie, co właściwie z nią zrobić. Jeszcze niedawno szukano dla niej miejsca, ale temat

ucichł. Powrócono do niego na ostatnim posiedzeniu sesji Rady Miasta. Posąg wyrzeźbił ustecki artysta, Jerzy Szymeczko, na

zlecenie prywatnego sponsora. Jednak nie mogą oni podjąć decyzji, gdzie pomnik powinien stać. Wybranie lokalizacji leży

w rękach władz miasta. Do sprawy posadowienia figury wracamy na str. 5.

Joanna Prokofiew

Zdaniem radnej

Dorota Paściak, ustecka radna

Posąg „Jezusa z Rio” cały czas, od kilku już lat, stoi w ogrodzie na terenie przedszkola miejskiego numer 2 w Ustce. Uważam, że powinien stamtąd zniknąć, gdyż jest to teren komunalny, należy do miasta i nie sądzę, by osoba, która go wykonała, miała pozwolenie na to, by figura tam stała. Uważam, że posąg zajmuje to miejsce bezprawnie. Ciekawa jestem, czy dyrektor przedszkola nie przeszkadza, że ta rzeźba tam stoi i czy ktoś pytał ją o zdanie w tej kwestii? To nie jest miejsce właściwe dla tej rzeźby. Chciałabym wiedzieć, gdzie pomnik będzie stał w przyszłości.



Fot. APR-SAS

Zdaniem dyrektora

Zdzisława Barbara Zięba, dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 2 w Ustce

Ani mi, ani pracownikom naszego przedszkola, ani nawet rodzicom uczących się tutaj dzieci nie przeszkadza obecność pomnika Jezusa. To, że posąg stoi u nas, jest wynikiem działań radnych i sponsora, który zlecił wyrzeźbienie Jezusa. To radni powinni zdecydować, gdzie pomnik ma stać. Jakiś czas temu pojawiła się sugestia, by umiejscowić go na cmentarzu w Zimowiskach, ale sprawa ucichła. Osobiście uważam, że ta rzeźba nie psuje krajobrazu Ustki. Często widać ludzi, którzy żegnają się na jej widok. Pan Szymeczko wiele zrobił dla naszego przedszkola. Dlatego, kiedy tworzył u nas tę rzeźbę, było dla nas oczywiste, że do czasu znalezienia dla niej miejsca, będzie mogła tutaj pozostać.



Fot. Joanna Prokofiew

Rondo Generała Stanisława Sosabowskiego



Piotr Wszółkowski

naczelnik Wydziału Promocji w usteckim ratuszu

– **To radni zdecydują, jak będzie się nazywało rondo, znajdujące się przy ulicy Grunwaldzkiej, ale pojawiły się już pewne koncepcje na ten temat.** – Burmistrz Ustki złożył radnym propozycję, by patronem ronda został Stanisław Sosabowski, polski generał z okresu Drugiej Wojny Światowej, dowódca Pierwszej Brygady Spadochronowej. Ale oczywiście decyzja będzie należała do radnych. – **Dlaczego akurat generał Sosabowski? Nie był ustczaninem.** – A dlaczego nie? Jego biografia, to piękna biografia o powstawaniu feniksa z popiołów. W naszej historii znamy takie nazwiska, jak Anders, Sikorski, czy generał Maczek. Generał Sosabowski jest może mniej znany, ale był obdarzony wielkimi

talentami dowódczymi. Jest synonimem oddania Polsce. Stanowi doskonały przykład dla młodzieży do naśladowania i chlubienia się polską historią. – **Ustczanie zastanawiają się także, komu poświęcony jest obelisk w formie kamienia, stojący nieopodal ronda. Obecnie nie jest on w żaden sposób oznaczony.** – Jeśli Rada pozytywnie zaopiniuje wniosek burmistrza, to znajdą się pieniądze na zakup tablicy upamiętniającej walczących pod dowództwem Sosabowskiego spadochroniarzy. Umieszczona zostanie właśnie na tym kamieniu. Decyzja o tym, jak będzie wyglądało uroczyste odsłonięcie tablicy i nadanie ronda nazwy oraz kiedy się to odbędzie, należy do burmistrza.

rozmawiała Joanna Prokofiew

REKLAMA

184KU2A

Potrzebujesz reklamy?
Zadzwoń

Biuro reklamy "Kuriera Usteckiego"

59 848 51 50

TRANS-GLASS

PRZEWOZY PASAŻERSKIE

Niemcy • Holandia • Belgia • Anglia • Luxemburg • Szwajcaria

„Z domu pod dom” – obiad w cenie biletu **Rabaty do 20%**

Samochody klimatyzowane z nawigacją

poniedziałek – środa – piątek – niedziela

Wyjazdy odbywają się spod Ratusza w Słupsku
64-965 Okonek, ul. Lipowa 44, +48 (067) 266 94 91

kom. 503 198 451, kom. 503 198 446
transglass@pro.onet.pl **Więcej o nas na:** www.przewozy.okonek.pl

KURIER USTECKI

Wydawca: AG Media
ul. Braci Gierymskich 2, 76-200 Słupsk
tel. 059 848 51 50 fax 059 848 51 51
e-mail: biuro@agmedia.com.pl

Redaktor naczelny: Arkadiusz Gryko

Redaktor prowadzący: Roma Linke

Redakcja: tel. 059 727 34 16
e-mail: redakcja@agmedia.com.pl
kierownik redakcji: Aleksandra Christyniuk

Sprzedaż reklam: tel. 059 727 34 06
e-mail: reklama@agmedia.com.pl
dyrektor działu sprzedaży: Ryszard Kamala

Promocja: tel. 059 727 34 06
e-mail: a.pruszk@agmedia.com.pl
dyrektor Agencji Reklamowej AG Media: Anna Pruszk

Kolportaż: tel. 059 848 51 50
specjalista ds. kolportażu: Grzegorz Belza
e-mail: g.belza@agmedia.com.pl

Projekt graficzny: Bartosz Soński
kierownik studia graficznego: b.soinski@agmedia.com.pl

Druk: Polskapiresse Oddział Poligrafia
ul. Połężne 3, 80-720 Gdańsk

Za treść reklam Wydawca nie odpowiada. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych.
W przypadku ich wykorzystania zastrzega sobie też prawo do ich skracania i redagowania.

SONDA

Gdzie powinien stać posąg Jezusa z Rio?

Irena Lisowska ustczanka



Moim zdaniem, figura Jezusa powinna stać przed kościołem Najświętszego Zbawiciela. Tam, gdzie teraz stoi stary krzyż. Krzyż jest już zniszczony i według mnie wygląda po prostu brzydko. Jezus nie powinien stać na terenie przedszkola.

Krzysztof Olszyna ustczanin



Absolutnie nie przeszkadza mi to, że tak zwany posąg Jezusa z Rio stoi przed przedszkolem. Jak dla mnie, to może dalej tam stać. Nie wygląda to źle. Do czasu, kiedy znajdzie się dla figury inne miejsce, powinien tam zostać.

Barbara Ziółkowska ustczanka



Posąg Jezusa bardzo mi się podoba. Dla mnie, katoliczki, stanowi bardzo ważny symbol mojej wiary. Dlatego uważam, że powinien stać w godnym miejscu. Taki miejscem jest na przykład cmentarz w Zimowiskach.



Chrzest pierwszaków

W usteckim Gimnazjum odbyło się „kotowanie”, czyli przyjęcie pierwszaków do grona uczniów.

Na razie kino nie zostanie zlikwidowane Radni nie chcą kina

Radni podjęli już ostateczną decyzję – miasto nie przejmie obiektu, w którym znajduje się kino Delfin i nie stworzy w nim centrum kultury. Nie ma też pieniędzy na jego kupno. Właściciele kina nie zamierzają jednak na razie go sprzedać czy dzierżawić. Przez kolejne miesiące będzie zamknięte, ale latem przyszłego roku znowu będą w nim wyświetlane filmy.

Przypomnijmy. Właściciele kina, państwo Góralczykowie z Ustki, zaproponowali burmistrzowi przejęcie przez miasto budynku w zamian za grunt pod dzierżawioną przez nich od 14 lat restauracją „Laguna”. Liczyli na to, że miasto stworzy w obiekcie profesjonalne centrum kultury, w którym mogłaby się znajdować na przykład biblioteka z kinem i domem kultury.

Odpowiednia uchwała trafiła na sesję Rady Miasta. Dyskusję nad tematem zaproponował jeden z radnych, a sprowokowało go do tego wydarzenie sprzed lat.

– Dziesięć lat temu byłem w Kappeln w Niemczech i widziałem, jak postąpiły tam władze miasta, gdy okazało się, że jeden z przedsiębiorców ma kłopoty z utrzymaniem obiektu, w którym znajdował się niewielki hotelik i restauracja – mówi Krzysztof Błądkowski. – Miasto przejęło nierucho-

mość, wyremontowało ją i przekazało innemu przedsiębiorcy w dzierżawę bez żadnego przetargu. Miasto postawiło tylko jeden warunek – nowy właściciel miał udostępniać salę na miejskie imprezy kulturalne. Byłem zszokowany takim rozwiązaniem. Ustka to jest chyba zadupie Europy w tych sprawach, nie do pomyślenia byłoby u nas coś takiego zrobić. Jeśli chodzi o nasze kino, to jest to ładny zabytek z okresu międzywojennego i moim zdaniem radni powinni się nad tematem pochylić. I nie przekonują mnie argumenty, że nie można w nim nic zrobić.

Zamiana nie, ale może warto kupić?

– Ja nie rozumiem zamiany w sensie ekonomicznym – mówi radny Artur Wdowiarek. – Gdyby do niej doszło, z tytułu dzierżawy gruntu pod „Laguną” miasto straciłoby 200 tysięcy złotych rocznie. Do tego musiałoby budynek wyremontować i utrzymywać. Dlatego jestem przeciwny zamianie. Ale jeśli chodzi o kupienie obiektu przez miasto na cele kulturalne, to czemu nie, ale na pewno nie na kino. Jeśli w Słupsku powstanie multikino, kino w Ustce straci szansę bytu. Chyba, że byłoby typowym kinem w starym stylu i prowadziłoby kulturę filmową. Może warto jeszcze raz przedyskutować sprawę kupna obiektu pamiętając,



Fot. Joanna Prokofiew

Właściciele zdecydowali, że kina nie sprzedadzą ani nie wydzierżawią. Latem znowu będzie można oglądać w nim filmy.

że nakłady na jego remont będą bardzo duże.

Burmistrz Ustki nie pozostawił jednak żadnych złudzeń. – W pierwszej wersji optymistycznie odnosiłem się do zamiany, gdy słuchałem podpowiedzi, że na wszystko możemy dostać środki unijne – mówi Jan Olech. – Okazało się jednak, że możemy dostać pieniądze tylko na remont budynku wewnątrz, a nie na rozbudowę. Dodatkowo zdaniem architekta nie osiągniemy celu, który zakładamy, by powstał w nim dom kultury. Miasta też nie stać na zakup, utrzymanie i remontowanie budynku, w którym znajduje się kino.

Ostatecznie za przejęciem kina w zamian za grunt pod „Laguną” zagłosowało trzech radnych, dziesięciu było przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Co robią właściciele kina?

– Do czasu pojawienia się innych rozwiązań kino będzie zamknięte – mówi Ireneusz Góralczyk. – Póki, nie mam zamiaru go sprzedawać lub wydzierżawiać, o czym wcześniej wspominałem. Latem przyszłego roku zostanie ponownie otwarte.

Właściciele zdecydowali o zamknięciu kina kilka miesięcy temu, ponieważ od dłuższego czasu nie przynosiło żadnych zysków. Jeśli

więc nikt nie chce do niego przychodzić, może warto pomyśleć o zmianie profilu działalności? Może jakąś propozycją byłoby otwarcie w nim na przykład lokalu w filmowym stylu z wystrojem podobnym do tego, który właściciele zaproponowali w znajdującym się na piętrze pensjonacie, a któremu patronują gwiazdy wielkiego ekranu?

– Na razie nie mam na to pieniędzy – nie ukrywa Góralczyk. – Co do sali kinowej, wciąż będziemy ją udostępniać na potrzeby różnych instytucji. Pensjonat nad kinem także będzie działał dalej.

karo, jp

W SKRÓCIE

Skarbonka na syrenkę



Fot. Joanna Prokofiew

Lokalna Organizacja Turystyczna „Ustka” kontynuuje zbiórkę złomu i pieniędzy na budowę pomnika usteckiej Syrenki. Przed siedzibą biura LOT, na tle wizualizacji pomnika, stoi skarbonka, do której można wrzucać nie tylko przysłowiowe trzy grosze. Przypomnijmy. Na projekt pomnika został przez LOT „Ustka” ogłoszony konkurs. Spośród trzynastu zgłoszonych prac na spotkaniu w usteckim ratuszu grupa 31 osób wybrała zwycięzcę. Jednogłośnie został nim projekt autorstwa Jerzego Michała Rosy, usteckiego rzeźbiarza i wykładowcy Akademii Pomorskiej w Słupsku. Projekt przedstawia syrenkę siedzącą na postumencie z kwadratowej bryły. Koszt budowy pomnika autor wycenił na około 70 tys. zł. Na razie LOT zebrał 17. tys. i zachęca ustczan do kolejnych datków oraz przynoszenia do siedziby biura przy ulicy Marynarki Polskiej złomu, z którego zostanie zbudowany pomnik Syrenki. Na zdjęciu: swoje trzy grosze wrzuca Karolina Butrym z biura LOT „Ustka”.

Joanna Prokofiew

W SKRÓCIE

Konkurs

Centrum Wolontariatu w Słupsku zaprasza Kluby Wolontariusza do udziału w konkursie „Od pomysłu do realizacji”. Projekty można nadsyłać do 30 listopada. Warunkiem udziału – jest nadesłanie projektu przygotowanego według wzoru dostępnego na stronie www.wolontariat.org.pl/slupsk Grupa powinna składać się z co najmniej ośmiu osób od 13 do 19 lat i mieć dorosłego opiekuna. Projekt musi być tak zaplanowany, aby mógł być realizowany bez pieniędzy. **karo**

REKLAMA

55KU19A

REKLAMA

625KU1A

MERKURY BIURO POŚREDNICTWA W OBROCIE MIESZKANIAM I NIERUCHOMOŚCIAMI
ul. Mikołajska 1/1, 76-200 Słupsk,
e-mail: biuro@merkury.slupsk.pl,
tel. 059 840 32 32, kom. 0 500 040 776,
www.merkury.slupsk.pl

Ustka. Mieszkanie 2 pokojowe o pow. 34,62 m kw. położone na parterze w bloku czteropiętrowym. Okna wymienione drewniane. W pokojach oraz przedpokoju na podłogę panele, na ścianach gładź tynkowa. W kuchni na podłogę terakota, na ścianie pas glazury. W łazience z wc glazura i terakota nowego typu. Drzwi wejściowe i wewnętrzne wymienione. Opłaty wynoszą 220 zł/2 osoby.
Cena: 159 000 zł

Ustka. Mieszkanie 3 pokojowe o pow. 47,11 m kw. położone na parterze w bloku czteropiętrowym, ocieplonym. Okna wymienione PCV, na podłogach w pokojach i przedpokoju panele. W łazience z wc glazura, terakota nowego typu. W cenie mieszkania pozostaje zabudowa kuchni na wymiar (szafki stojące i wiszące). Drzwi wejściowe wymienione antywłamaniowe.
Cena: 215 000 zł

Dorota Książek
tel. 0 606 711 960

Ośrodek Szkolenia Kierowców kat. B

Serdecznie zapraszamy
co siódma osoba
wpisana do ewidencji 25 % rabatu.

Możliwość płacenia ratami!

Szkolimy kursantów z powiatu słupskiego.

Obląłeś egzamin... przyjdź do Nas.

W SKRÓCIE

Oddali krew



Fot. Archiwum ZST

W Zespole Szkół Technicznych w Ustce gościła ekipa wyjazdowa z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa im. Jana Pawła II w Słupsku. Od 27 dawców, którymi byli uczniowie i nauczyciele, pobrano ponad 11 litrów krwi. – Młodzież z naszej szkoły aktywnie zasilą szeregi honorowych dawców krwi już trzeci rok. Z każdą ekipą przybywa nowych młodych krwiodawców. Najbliższa akcja na terenie naszej szkoły odbędzie się 14 grudnia, na którą serdecznie zapraszamy – mówi Robert Dąbrowski, nauczyciel Zespołu Szkół Technicznych.

karo

Mali przyjaciele natury



Fot. Archiwum MP nr 1

Miejskie Przedszkole Nr 1 w Ustce przystąpiło do ogólnopolskiego programu ekologicznego „Kubusiowi Przyjaciele Natury”. – Każdego dnia przedszkolaki podejmują działania mające na celu uświadomienie im, jak ważna w życiu każdego człowieka jest przyroda. Od najmłodszych lat uczą się poszanowania wszystkiego, co nas otacza – mówi Marta Derdzińska, nauczycielka w Miejskim Przedszkolu nr 1 w Ustce. – Dbają również o swoich leśnych przyjaciół i w dowód tego spotkały się wspólnie ze swoimi rodzinami, by zbudować kamniki skrzydlatym mieszkańcom lasu. Wykonane prace ozdobią usteci las, a przedszkolaki pamiętając o srogiej zimie, wraz z wychowawczyniami i rodzicami zadbają o to, by w ptasich domkach nigdy nie zabrakło pożywienia.

karo

Nowe stawki opłaty targowej

Największym i nielegalnym najwięcej

Aż 680 złotych dziennie opłaty targowej zapłacą w przyszłym roku handlowcy, którzy swoje stoiska rozłożą w miejscach od tego nieprzeznaczonych. Takiej samej stawki mogą się spodziewać właściciele punktów o powierzchni powyżej stu metrów kwadratowych.

Nowe stawki opłaty targowej uchwalili radni podczas ostatniej sesji Rady Miasta. Dyskusja była gorąca, pojawiały się różne stawki i nieporozumienia, było wiele głosowań, ale w końcu udało się wypracować ostateczny tekst uchwały i ją przegłosować.

Najmniejsze zmiany dotyczą opłat na targowiskach przy ulicach Krótkiej i Placu Wolności – w tym roku były 4 zł, w przyszłym będzie 5 zł. Opłata za sprzedaż obnośną wzrośnie z 25 do 30 zł. Dotkliwą karę radni zgotowali tym, którzy handlować będą tam, gdzie nie powinni. W tym roku płacili 250 zł, w przyszłym zapłacą aż 680 zł dziennie.

Ustalanie kolejnych stawek przerwało wystąpienie skarbnik miasta.

– Trzeba pamiętać, że kioski i wiaty traktowane są jako budowle, które opodatkowane są również podatkiem od nieruchomości w wysokości dwóch procent wartości budowli płaconym w skali roku. Jeśli mówimy o takich budowlach na sezon, to podatek będzie liczony tylko za trzy miesiące – tłumaczy Urszula Pietrasiewicz. – Jeśli ustalone zostaną zbyt wysokie

stawki, taki posiadacz na przykład namiotu zgłosi go do opodatkowania i nie zapłaci ani złotówki opłaty targowej, bo będzie z niej zwolniony. Wysokie stawki wykoszą nam płatników opłaty, a wtedy wpływy z niej będą zdecydowanie mniejsze. Dlatego trzeba by pozostawić niektóre stawki na rozsądnym poziomie.

Za ustaleniem rozsądnych stawek opowiada się również komendant Straży Miejskiej w Ustce.

– Jeśli wysokie stawki opłaty targowej mają na celu ochronę rynku lokalnego, to nie bardzo się to sprawdzi, bo wśród handlarzy jest około trzydziestu procent lokalnych przedsiębiorców, czyli nie do końca będziemy ich chronić – twierdzi Andrzej Szczepaniak. – Gdy zbieraliśmy w tym roku opłatę targową, kilka osób

„Można postawić obrzydliwe budki, zgłosić jako budowle, płacić śmieszne pieniądze i śmiać się nam w nos. Jestem zszokowany tą informacją.”
Krzysztof Bładowski

dopytywało już o opodatkowanie podatkiem od nieruchomości. Wysokie stawki od namiotów wielkogabarytowych owszem, ale

w stoiskach do 50 metrów

stawka nie może być zbyt

rygorystyczna, bo może się

okazać, że jej nie zbierzemy.

– Dzisiaj dowiadujemy się, że w Polsce można obejść każdy przepis i opłatę. Można postawić obrzydliwe budki, zgłosić jako budowle, płacić śmieszne pieniądze i śmiać się nam w nos. Jestem zszokowany tą informacją – mówi Krzysztof Bładowski.



Fot. APR-SAS

W przyszłym roku opłata targowa w punkcie handlowym o powierzchni do 20 metrów kwadratowych wyniesie 50 zł dziennie.

Od tego też momentu na znak protestu nie brał udziału w głosowaniach kolejnych stawek. Kilka minut później tłumaczył:

Postaram się zamówić niezależną opinię prawną w tym zakresie, żeby zorientować się, czy w innych miastach podmioty gospodarcze stosują podobną metodę. Jeśli to się potwierdzi, to znaczy, że żyjemy w dziwnym kraju, że ci którzy prowadzą legalną działalność na swoim czy wydzierżawionym gruncie to krety. A ci, którzy przyjeżdżają, stawiają okropne namiociska, handlują bez kasy fiskalnej, to co? To jest chory kraj.

Kolejne emocje wzbudziły stawki dotyczące

największych punktów. Początkowo padła propozycja, by w tych o powierzchni od 50 do 100 metrów stawka wynosiła 150 zł. Jednak radna Irena Kozakiewicz zaproponowała podwyższenie do 250 zł, co jej zdaniem może stanowić argument przeciwko handlowym namiotom, które szpecą miasto.

I taka stawka została też uchwalona. Mimo argumentów skarbnik radni zdecydowali – opłata targowa dotycząca punktów handlowych powyżej stu metrów kwadratowych wyniesie 680 zł.

Roma Linke

r.linke@agmedia.com.pl

Stawki opłaty

- 1) na targowiskach przy ulicy Krótkiej oraz Placu Wolności – 5 zł dziennie od każdego punktu
- 2) za sprzedaż obnośną – 30 zł dziennie od każdego punktu
- 3) za sprzedaż prowadzoną na gruntach stanowiących własność Gminy Miasto Ustka nieprzeznaczonych do korzystania na cele handlowe – 680 zł dziennie
- 4) w pozostałych miejscach (w tym również sprzedaż w tymczasowych obiektach budowlanych o ile nie podlega wyłączeniu lub zwolnieniu określonymu w ustawie opodatkach i opłatach lokalnych)
 - a/ w punkcie handlowym o pow. do 20 metrów kwadratowych – 50 zł dziennie
 - b/ w punkcie handlowym o pow. powyżej 20 do 50 m – 100 zł dziennie,
 - c/ w punkcie handlowym o pow. powyżej 50 do 100 m – 250 zł dziennie,
 - d/ w punkcie handlowym o pow. powyżej 100 metrów – 680 zł dziennie

REKLAMA

KU02

REKLAMA

33KU3A

Najniższe ceny usług i towaru

WULKANIZACJA

KOMPUTEROWE WYWAŻANIE KÓŁ
OPONY UŻYWANE I NOWE
WYMIANA TŁUMIKÓW
WYMIANA OLEJU
AKUMULATORY

Ustka, Os. Wodnica 73
 Tel. 0 59 814 63 06
 Kom. 604 417 725

Pn-Pt: 16.00 – 23.00
 Sob: 8.00 – 18.00
 oraz na telefon

Dom Rybaka
zaprasza

SYLWESTER 2009/2010

open bar bez ograniczeń wódka, whisky, gin, wino białe, czerwone, musujące, napoje gazowane, soki, kawa, herbata

szwedzki stół przekąski zimne i gorące, bufet z deserami

550 zł para

oprawa muzyczna

MUZYKA POD HASŁEM „NAJWIĘKSZE TANCZNE HITY LAT 1970–2009”
 ZAPEWNIAMY BEZPŁATNY I BEZPIECZNY POWRÓT DO DOMU
 (DO 30 KM) rezerwacje: tel. 515 284 691, e-mail: domrybaka@tlen.pl

W SKRÓCIE

Popołudniowe przedszkolaki

Miejskie Przedszkole nr 3 prowadzi nabór dzieci do „Popołudniowego przedszkola” realizowanego w ramach projektu „Maluchy na start”. To propozycja dla dzieci w wieku 4-5 lat z miasta i gminy Ustka, które na co dzień nie uczęszczają do przedszkola. Dzięki pozyskaniu unijnych funduszy rodzice nie ponoszą żadnych kosztów. Dzieci uczestniczą w zajęciach wychowawczo-dydaktycznych, dwa razy w tygodniu mają zajęcia z j. angielskiego, mogą liczyć na pomoc logopedy i dostają obiad. Zajęcia odbywają się od poniedziałku do czwartku w godz. 15.18, będą trwały do 31 maja 2010 r. Więcej informacji pod nr. tel. 59 814 41 59. **karo**

LISTY DO REDAKCJI

W sprawie dyskusji, gdzie ustawić stojącą przy usteckim Przedszkolu nr 2 przy ulicy Żeromskiego replikę Jezusa z Rio, otrzymaliśmy list od mieszkańca Ustki Stefana Świerczewskiego.

Chrystus z Corcovado z Ustce

Statuę Chrystusa Zbawiciela stojącą na szczycie góry Corcovado, u której stóp rozciąga się śródmieście Rio de Janeiro, ustawiono w roku 1931 i od tamtego czasu skutecznie konkuruje o miano symbolu Rio de Janeiro ze wzgórzem o nazwie Głowa Cukru. Leżące u stóp Corcovado dzielnice to elitarna część Rio de Janeiro, a w pobliżu szczytu poprowadzono kolejkę dojazdową.

Piszę o powyższym, by przybliżyć warunki geograficzne, które moim zdaniem miały pewien wpływ na kształt statuy. Chrystus na Corcovado rozpościera ręce, a całość statuy ukształtowana została w kształt krzyża. Krzyż ogarnia sobą wszystkie tajemnice Chrystusa – jego mękę, zmartwychwstanie, panowanie nad światem. (...) Taka ideowa przesłanka z pewnością miała wpływ na kształt statuy i jej umiejscowienie. Chrystus Zbawiciel winien być widoczny z każdego miejsca.

Szukając w Ustce miejsca na ustawienie statuy, należałoby przede wszystkim wziąć pod uwagę powyższe, ideowe i symboliczne przesłanki, które towarzyszyły wybraniu miejsca na jej usytuowanie w Rio de Janeiro. Warto by pomyśleć o miejscu wyniosłym, wysoko położonym, o dobrej widoczności z niego i na niego. (...)

Była w rejonie Ustki, na wschód do miasta, Góra Hindenburga, położona na 232 kilometry Wybrzeża. Prowadziła na nią szeroka aleja od leśnej drogi będącej przedłużeniem obecnej ulicy Kościuszki. Zbocza jej nie były porośnięte lasem, a wierzchołek był utwardzony granitowym brukiem, wyposażony w ławki oraz symboliczny monument. Góra wyraźnie rysowała się na tle panoramy Ustki, miała wysokość około 35 metrów nad poziomem morza. Niestety, morze ją zabrało.

Istniejącymi obecnie wzniesieniami w rejonie Ustki są: wzniesienia przy ulicy Wczasowej, na którym stała wieża ciśnień – wysokość 16 m n.p.m. – oraz wschodni początek ciągu wydm po zachodniej stronie portu o wysokości około 15 m n.p.m.

Jak widać z powyższego, nie ma w czym wybierać. Tym bardziej, że wzniesienie wydmowe po zachodniej stronie poru leży w pasie wybrzeża administrowanego przez Urząd Morski w Słupsku. Ustawianie na nim jakichkolwiek elementów widocznych z daleka wymaga specjalnych zezwoleń. Warto jednak spróbować, gdyż jest to chyba jedyne miejsce w obrębie Ustki spełniające wymogi dla ustawienia monumentu.

Stefan Świerczewski



Fot. APR-SAS

Problemy ze ściągalnością opłaty uzdrowskiej

Więcej, mniej, zero

Osiedle na Wydmie i ulicę Jagiellońską turyści w tym roku omijali, ale meldowali się chętnie w lokalach przy ulicach Mickiewicza, Łąkowej i Bursztynowej. Takie wnioski można wysnuć z wykazu opłaty uzdrowskiej, jaki radni dostali podczas sesji Rady Miasta.

Jak się dowiedzieliśmy, zestawienie opłat według stanu na 28 października, nie zostało przygotowane zgodnie z wykazem działalności gospodarczej, ale na podstawie wpłat, jakich dokonywali gestorzy bazy turystycznej i obejmuje porównanie roku ubiegłego z obecnym. Największa różnica na minus dotyczy Osiedla na Wydmie – w ubiegłym roku wpłata wynosiła niemal 19 tys. zł, w tym zaledwie 505 zł. O wiele mniej wyniosły też wpłaty z ulic: Marynarki Polskiej, Tulipanowej i Jagiellońskiej. Większe kwoty w tym roku wpłynęły natomiast m.in. z ulic: Mickiewicza, Liliowej, Krokusowej, Azaliowej,



Fot. APR-SAS

Do końca października do kasy z tytułu opłaty uzdrowskiej wpłynęło około 530 tys. zł.

Darłowskiej, Słowiańskiej. W ciągu dwóch lat wpłat nie było m.in. z ulic: Jaśminowej, Portowej, Bulwarze Portowym, Krótkiej, Wróblewskiego, Akacjowej.

– Jeśli przyjmiemy, że w Ustce mamy około 30 tysięcy miejsc noclegowych, to z opłaty zbieramy śmieszne pieniądze – mówi radny Krzysztof Błądkowski. – Główny problem leży w szarej strefie, dlatego moim zdaniem należy zwiększyć kontrole. Do lokali, w których nie ma zgłoszonej działalności, powinni zawiązać pracownicy

urzędu skarbowego, przedstawiciele urzędu miasta i policji, bo taki zespół ma prawo wejść do budynku.

– Nie ma co ukrywać, że ściągalność w Ustce leży, ale to nie tyle wina miasta, ile ustawodawcy – twierdzi Tomasz Laskowski, prezes LOT. – Dlatego trzeba wypracować sensowną formułę, aby ją zwiększyć, i chcemy się w to zaangażować. Nie na zasadzie nakazowej, ale poprzez uświadomienie społeczeństwu, że pieniądze są przeznaczone na miejskie inwestycje, co

podnosi standard miasta. Należy też podjąć działania w stosunku do osób, które tej opłaty w ogóle nie ściągają, a powinni.

A co na to miasto? – Na początku przyszłego roku wspólnie z radnymi i Lokalną Organizacją Turystyczną zastanowimy się co zrobić, by skuteczność w ściąganiu opłaty uzdrowskiej była wyższa. Przyjęte rozwiązanie na pewno zostaną wcielone w życie – zapowiada Jacek Cegła, rzecznik Urzędu Miasta. **karo**

REKLAMA

285KU3A

ZŁAP TELEFONICZNĄ OKAZJĘ!

NOWOŚĆ!

1 zł

w abonamencie 25 zł
Sony Ericsson C510

1 zł

w abonamencie 25 zł
LG GD330



3,2 MPX



2 MPX



MOŻESZ WIĘCEJ

Takie rzeczy tylko w Erze!

Zadzwoń 0 801 202 602 lub 602 900 000. Opłata zgodna z cennikiem operatora sieci, z której wykonywane jest połączenie.



Ustka • ul. Marynarki Polskiej 85i • tel. 059 814 34 63 • tel. kom. 0 600 805 570

Szczegóły oferty w regulaminie dostępnym w punktach sprzedaży i na stronie www.era.pl.

W SKRÓCIE

Kanał bez barierek



Fot. Joanna Prokofiew

Służyły wiernie przez 30 lat, ale nie ma co się ich spodziewać. Mowa o barierkach, które zniknęły z nabrzeża kanału portowego. Sprawa wróciła podczas sesji Rady Miejskiej, gdy pytał o nie jeden z radnych na prośbę mieszkańców. Burmistrz Ustki wyjaśnił, że w najbliższym czasie nie wrócą na swoje dawne miejsce. Przypomnijmy. Barierki, które stanowiły zabezpieczenie dla przechadzających się brzegiem kanału turystów i mieszkańców przed wypadnięciem do wody, zniknęły na początku listopada ubiegłego roku. O likwidacji barierek oddzielających główny plac portowy od kanału zdecydował kapitanat portu, którego zdaniem zniszczona przez rdzę, przez co niestabilna konstrukcja, mogła spowodować nawet tragedię, bo wchodzący lub opierający się na niej ludzie mogli wpaść do wody. Na przestrzeni lat barierki wielokrotnie były odnawiane, ale w końcu stwierdzono, że dalsze naprawy nie przyniosą rezultatów i bezpieczniej będzie je usunąć. Barierki ochronne w kanale portowym w Ustce zamontowano w 1978 roku.

jp

Żeglarstwo w Ustce

Mali żeglarze muszą mieć głos

Choć usteckiemu środowisku żeglarskiemu bardzo zależy na tym, by jak najwięcej dzieci zajmowało się tą piękną dyscypliną, nie wszyscy dorośli, podchodzą do tematu równie entuzjastycznie. Dlatego tak wielkie znaczenie ma odpowiednia reprezentacja dzieci uprawiających sporty wodne. Dyskutowano o tym między innymi podczas sejmiku sprawozdawczo-wyborczego Uczniowskiego Klubu Sportowego „Opty”.

Sport realizowany jest w naszym okręgu żeglarskim tylko przez Uczniowski Klub Sportowy „Opty”. Dzieci rozpoczynają naukę żeglarstwa od siódmego roku życia w klasach łódek „Optymist”, a swoje umiejętności sprawdzają podczas regat lokalnych i ogólnopolskich.

– Zagrożeniem dla sportu dzieci jest to, że postrzegane są przez część użytkowników portu w myśl maksymy „dzieci i ryby głosu nie mają”

– mówi Leszek Kasperowicz, komandor UKS „Opty”. – W awanporcie powstało nabrzeże łodziowe pod potrzeby treningowe dzieci, ale wielokrotnie się zdarzało, że były one z niego przeganiane przez dorosłych, którzy nie liczą się z potrzebami dzieci. W tej sytuacji dużego znaczenia nabiera właściwa reprezentacja dzieci uprawiających sporty wodne w Ustce. O to, aby ich interes nie był na drugim planie, powinny również zadbać władze miasta.

W przyszłym roku UKS „Opty” planuje propagowanie wśród dzieci i młodzieży również turystyki żeglarskiej, bo nie każde dziecko musi koniecznie zostać uznanym sportowcem. Jednak turystyka ta realizowana jest przez Jacht Klub „Ustka”, stowarzyszenie, które skupia przede wszystkim dorosłych.

– Dlatego mam nadzieję, że w nadchodzącym roku na jachtach pełnomorskich znają się miejscy w krótkich rejsach



Fot. Archiwum UKS

Podczas regat w Kamienicy w klasie Optimist UKS „Opty” zajął pierwsze miejsce.

szkoleniowych dla dzieci i młodzieży – mówi Kasperowicz.

Działalność sportowa UKS „Opty” uzależniona jest od środków finansowych i kadry trenerskiej. Udział w zawodach sportowych wiąże się z wyjazdami na regaty wraz z profesjonalnym sprzętem. Aby mieć osiągnięcia liczące się w skali kraju, trzeba być na wszystkich zawodach branych pod uwagę w rankingu Pucharu Polski.

Jak twierdzi Kasperowicz, podczas zawodów sportowych coraz częściej pada pytanie, czy w Ustce mogłyby odbywać się zawody w klasie „Optymist” na morzu, które liczyłyby się do rankingu Pucharu Polski. Jego zdaniem, przy współudziale Urzędu Miasta, zorganizowanie zawodów jest możliwe. – W przyszłym roku wśród corocznych regat planowane są regaty o memoriał Jana Kołpy, założyciela UKS „Opty”. Jakiego for-

matu nabierze impreza, zależy będzie od Zarządu UKS „Opty” – wyjaśnia.

Na sejmiku obecny był burmistrz Jan Olech, który życzył trenerom dalszej owocnej pracy z dziećmi.

– Obiecał pomoc w miarę swoich możliwości i wyraźnie zainteresował się dziecięcymi regatami ogólnopolskim na morzu. Zapowiadał, że do tego tematu niebawem powróci – dodaje Kasperowicz.

karo

REKLAMA

185KU9A

Zakończenie drogowej inwestycji w mieście
Wiadukt prawie gotowy

Budowa wiaduktu przy ulicy Bohaterów Westerplatte w Ustce dobiega końca. Zgodnie z planem prace mają się zakończyć 20 listopada. Skończy się uciążliwy objazd, ruch wróci do normy.

Remont obiektu rozpoczął się we wrześniu. Od tego czasu wiadukt był naprawiany po tym, jak zaczął pękać pod koniec stycznia. Przy okazji budowy wiaduktu, przebudowany został także fragment ulicy Bohaterów Westerplatte. Powstały nowe chodniki i ścieżka rowerowa. Nowy wiadukt ma nośność 50 ton i długość 30 metrów. Teraz ma konstrukcję stalową, łukową, z blach falistych, posadowioną na wbijanych palach prefabrykowanych.

– Oznacza to, że nadtoorem kolejowym została ustawiona stalowa skrupa w kształcie tunelu, na której odtworzona została konstrukcja drogowa – powiedział nam Jerzy Głuszak, kierownik słupskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Gdańsku.



Fot. Joanna Prokofiew

Budowa wiaduktu kosztowała 3,5 miliona złotych.

Pracownicy GDDKiA zapewniają, że ta technologia jest szybka, efektywna i tania w późniejszym utrzymaniu. W ten sam sposób przebudowano wiadukt na drodze krajowej nr 20 w Żukowie, niedaleko Gdańska.

Przypomnijmy. W styczniu, obiekt pod wpływem prowadzonych na nim przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad prac remontowych, zaczął pękać. Prawie stuletnia

konstrukcja od dawna była w złym stanie technicznym. Wiadukt długo nie był remontowany, dlatego podjęto decyzję o jego rozbiorze i budowie nowego. Ponieważ obiekt został wyłączony z ruchu, by móc dostać się do zachodniego portu w Ustce, kierowcy przez kilka tygodni musieli jeździć wyznaczonym objazdem przez ulicę Darłowską, Zubrzyckiego, a dalej kierować się na Uroczysko. Potem, dzięki zgodzie PKP,

na zachodnią stronę można było dojechać krótszą drogą, przez tory, a następnie przez teren „Korabia”.

Po otwarciu nowego obiektu objazd przez tory zostanie zamknięty. Teraz, po kilku miesiącach, ruch wróci do normy.

Wykonawcą wiaduktu jest konsorcjum firm Mosty Kujawy i Pol-Dróg Człuchów.

Joanna Prokofiew
j.prokofiew@agmedia.com.pl



ZAPRASZAMY

ZABAWA ANDRZEJKOWA

28 XI 2009 godz. 20.00

cena 80 zł od osoby

W cenie oferujemy:

staropolskie menu

soki, napoje gorące, 0,5 l alkoholu na parę

zapewniamy miłą obsługę,

gorące rytmy

zabawa do białego rana

Rezerwacja pod numerem 604 210 167; 662 039 397

możliwość zakwaterowania 2 osobowy pokój w cenie 50 zł



Ustka, ul. Zaruskiego 1, 662 039 397

Pierwszoklasiści z węsami i mlekiem pod nosem

Koty z usteckiego gimnazjum

Karmienie cytryną, tapirowanie włosów, ostry makijaż w stylu musicalu „Cats”, składanie pokłonów i przysięg przed królową i królem ceremonii – to tylko część tego, co zgotowali uczniom pierwszych klas Gimnazjum ich starsi koledzy z okazji „chrztu pierwszaków”.

Tak zwane „kotowanie” to kultywowana od 2001 roku tradycja humorystycznego przyjęcia pierwszaków w szeregi uczniów gimnazjum. Uroczystość odbyła się 15 października na korytarzach Szkoły. „Kotowanie” trwało ponad godzinę i uwieńczone zostało dyskoteką, na którą pierwszaki miały darmowy wstęp.

– Zwyczaj przyjmowania uczniów klas pierwszych do społeczności uczniowskiej naszego gimnazjum w formie zabawy funkcjonuje od ośmiu lat, czyli niemal od początków istnienia szkoły – opowiada

wicedyrektor Małgorzata Zagrodzka. – Myślę, że dzięki takiej właśnie formie, wejście w nowe środowisko, które dla wielu młodych ludzi wciąż wiąże się ze sporym stresem, odbędzie się w delikatniejszy dla nich sposób. Poprzez ten zupełnie nieagresywny, a to bardzo humorystyczny zwyczaj, uczniowie mają przede wszystkim okazję poznać swoich starszych kolegów i polubić ich, a co za tym idzie – również polubić swoją szkołę.

Jakie wyzwania stanęły tego dnia przed młodymi gimnazjalistami?

Uczniowie trzecich klas przygotowali dla nich oryginalne „przystanki”. Na każdym stanowisku, które ciągnęły się wzdłuż szkolnych korytarzy na pierwszym piętrze, „pierwszaki” musiały zmierzyć się z przygotowanymi dla nich sprawdzianami wytrzymałości, zorganizowanymi w formie humorystycznych zadań



Fot. Joanna Prokofiew

Trzeba przyznać, że „kociaki” z Gimnazjum, które wzięły udział w humorystycznym przyjęciu pierwszaków w poczet uczniów, są wyjątkowo urodziwe.

do wykonania. Każda klasa zajmowała się konkretną, przypisaną do niej klasą, czyli, przykładowo, klasa trzecia „f” zorganizowała zabawy dla klasy pierwszej „f”. Co ciekawe, w „kotowaniu” uczniowie wzięli udział bardzo chętnie.

Mimo że wielu z nich musiało spróbować jak smakuje mleko wypite prosto z miski, musztarda wymieszana z keczupem i wrócić do domu z pomalowaną na kolorowo twarzą i potarganą czupryną, to stawili się tłumnie

i nie wystraszyli się czekających na nich zadań. A spora część, jak przystało na prawdziwego kota, dorobiła się nawet kocich wąsów.

Joanna Prokofiew

j.prokofiew@agmedia.com.pl

W SKRÓCIE

Budowa pełną parą

Ruszą prace budowy Parku Zdrojowego w Ustce. Roboty obejmą teren od pensjonatu „Dajana” do Traktu Solidarności.

– Zakładamy, że prace zakończą się przed sezonem letnim, w okolicach 30 czerwca – mówi Jan Olech, burmistrz Ustki. Co zostanie najpierw zrobione? Ciągi piesze, oświetlenie, ławeczki i inna mała architektura. Projekt parku wykonała pracownia projektowo-realizacyjna „Efekt” z Ustki. Według projektu, w parku mają pojawić się także stoły do gry w szachy, ścieżka zdrowia i fontanna z figurą usteckiej Syrenki.

Tytułem opłaty uzdrowskiej do kasy miasta wpłynęło do końca października 530 tys. złotych. Kwota ta w całości zostanie przeznaczona na budowę Parku Zdrojowego. Całkowity koszt budowy parku miasto oszacowało na 7,5 mln złotych. Budowa miała ruszyć jesienią tego roku i zakończyć się do końca 2010 roku. Ponieważ nie udało się zdobyć dofinansowania z Urzędu Marszałkowskiego na budowę Parku, projekt czeka w kolejce. Teren Parku Zdrojowego, ograniczony ulicami Leśną, Promenadą Nadmorską i Traktem Solidarności, ma zająć powierzchnię 4,5 hektara.

jp



Fot. Joanna Prokofiew

REKLAMA

682KU1A

PIZZERIA CHAMPIONS PIZZ

ul. Marynarki Polskiej 85g
(nad solarium, wejście z tyłu budynku)

Godziny otwarcia:
niedziela-czwartek 12.00–23.00
piątek-sobota 13.00–24.00

Oferujemy PRZEEKASKI
PIZZE • KEBAB
SALATKI • NAPOJE

Promocja!
Między godz. 12.00-15.00
druga pizza za pół ceny

Organizacja imprez okolicznościowych
Dowóz gratis
tel. 059 814 41 00

PRANIE DYWANÓW CZYSZCZENIE WYKŁADZIN CZYSZCZENIE TAPICERKI

PROFESJONALNE CZYSZCZENIE

kanap, krzeseł,
sof, narożników, puf,
tapicerek
samochodowych

Dywan, wykładzina 5zł/m² • pufa 7zł • narożnik od 50 do 90zł
sofa 50zł • fotel od 15 do 30zł • krzesło od 7 do 10zł
wersalka od 40 do 60zł • materac od 30 do 50zł
tapicerka samochodowa od 100zł

Dojazd i dowóz GRATIS!!

W przypadku większych ilości możliwe rabaty!!!

WSZYSTKIE USŁUGI WYKONUJEMY RÓWNIEŻ U KLIENTA

TEL. 505-689-254

REKLAMA

35KU1A

DATEL

telefony gsm nawigacje radia cb

www.gps.slupsk.pl
www.cb.slupsk.pl
www.gsm.slupsk.pl

skupujemy nowe telefony

CH Wokulski Box 4
 Słupsk ul. Kołtątaja 1

REKLAMA

44KU3A

AUTO MARCINOS

MARCIN JEDLIŃSKI

marcin1232@wp.pl

www.auto-marcinos.otomoto.pl

**BMW 318**

1997 r., 1.8 TDs, klimatronic, skóra
 Cena 11.900 zł

**Ford Focus Combi**

2001 r., 1.4 benzyna, stan idealny,
 klimatyzacja, Cena 14.900 zł

**Skoda**

1998 r., 1.9 TDi, klimatyzacja,
 podgrzewane fotele, alufelgi,
 Cena 14.900 zł

**Audi A4**

1996 r., 1.6 benzyna
 Cena 9.500 zł

**Opel Vectra**

2001 r., 2l TDi, nawigacja,
 klimatronic, Cena 16.900 zł

**Opel Astra Combi**

1999 r., 1.6 benzyna, klimatyzacja,
 stan bardzo dobry, Cena 12.900 zł

**Skoda Octavia**

2001 r., 1.9 TDi
 Cena 19.900 zł

SPROWADZANIE AUT NA ZAMÓWIENIE
 WYJAZDY PO SAMOCHODY
 WYŁYNÓWKO UL. BŁĘKITNA 4 a
516 08 08 18

REKLAMA

275KU2A

Nie przepłacaj za OC!

NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA

• majątkowe • komunikacyjne
 (OC, AC, NW)

Współpracujemy z liderami

ERGO
HESTIA

POLSKIE
 TOWARZYSTWO
 UBEZPIECZEŃ S.A.



TOWARZYSTWO
 UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
 TUW



ASEKURACJA

- Oferujemy atrakcyjne ceny oraz dobre oferty dla młodych osób.
- Ubezpieczenia dla rolników z dopłatą z budżetu państwa.
- Ubezpieczenia firm i mieszkań.
- Stawiamy na profesjonalną obsługę i zadowolenie klienta.
- Pamiętamy za Ciebie o terminach płatności.
- Przyjdź, odwiedź nas – naprawdę warto!

Dorota Pawłowska, Słupsk, ul. Wiejska 3/2
 tel. 059 842 64 59, 601 77 11 32, dorotapawlowska1@o2.pl
 Zapraszamy od 10.00 - 16.00

REKLAMA

704KU1A



Po próbnej maturze z matematyki

Nie taka matma straszna...

No i stało się...

Matematykę trzeba będzie obowiązkowo zdawać na maturze. O tym, z czym przyjdzie się im zmierzyć w maju, maturzyści mieli okazję przekonać się podczas próbnej matury z tego przedmiotu.

Po dziesięciu latach nieobecności, matematyka powróciła jako obowiązkowy przedmiot zdawany na egzaminie maturalnym. Po próbnej maturze uczniowie wiedzą już, co ich czeka na tej prawdziwej. Nauczyciele są zdania, że matematyka na maturze nie może być przeszkodą na drodze do dostania się na wymarzoną uczelnię. Aby ją zdać, trzeba uzyskać przynajmniej 15 punktów na 50 możliwych.

– Osobiście uważam, że ponowne wprowadzenie na egzaminie maturalnym

matematyki to był bardzo dobry pomysł – twierdzi Józef Masłowski, dyrektor Zespołu Szkół Technicznych w Uście. – Tylko ten przedmiot uczy analitycznego i logicznego myślenia, co jest nieocenione przy studiowaniu na wszystkich kierunkach studiów, nie tylko na tych o charakterze ścisłym.

Sam egzamin matematyczny oceniamy jako łatwy. – To bardzo dobrze, że matematyka wróciła na maturę – mówi Katarzyna Kołpa, nauczyciel matematyki w Liceum Ogólnokształcącym w Uście. – Jednak tegoroczna matura próbna z matematyki jawi mi się jako zbyt prosta jak dla uczniów szkoły średniej. Z rozwiązaniem zadań nie powinni mieć problemu uczniowie nawet ostatnich klas gimnazjum.

Kołpa przekonuje, że matematyki nie należy się bać. – Nauka tego przedmiotu

wymaga odpowiedniego nastawienia i, przede wszystkim, systematycznego rozwiązywania zadań. Trzeba tylko chcieć – twierdzi.

A co myślą uczniowie? – Zamknięte zadania, czyli testowe, dla mnie nie były trudne. Przy tych otwartych trzeba już było więcej pomyśleć – przyznaje Mateusz Kołaczek, uczeń klasy III A Usteckiego LO, tegoroczny stypendysta starosty słupskiego.

Jak uczniowie przygotowali się do matury? – Uczylam się sama i z pomocą kolegi z klasy – przyznaje Marzena Krzewińska z tej samej klasy. – Myślę, że poszło dobrze, ale wszystko okaże się w grudniu. Pociągające jest, że prawdziwa matura raczej nie będzie trudniejsza, niż próbna.

Maturzyści wiedzą, że mają jeszcze trochę czasu na naukę. – Przed próbną maturą mieliśmy powtórkę materiału

na zajęciach w szkole i będzie to kontynuowane, ale wiem, że to nie wystarcza – mówi Justyna Opuchlik. – Dlatego dodatkowo ćwiczę w domu.

Nieco mniej pewnie czują się maturzyści z klas o profilu humanistycznym.

– Matematyka nie jest moim ulubionym przedmiotem – nie ukrywa Justyna Opuchlik z klasy IV o profilu Technik Obsługi Hotelarskiej z ZST w Uście. – Nie było źle, także dzięki powtórkom materiału, jakie mieliśmy w szkole. Jednak planuję studia na kierunku, gdzie najważniejszy jest język obcy. Moja koleżanka uczy się w liceum plastycznym i jest wprost załamana perspektywą zdawania matematyki na maturze.

Wyniki matury poznamy 14 grudnia.

Joanna Prokofiew

j.prokofiew@agmedia.com.pl



Podczas pobytu w Hamburgu młodzież z Ustki spotkała się z niemieckimi i ukraińskimi rówieśnikami.

Fot. Archiwum ZST

Cały projekt jest współfinansowany przez Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży. Jego trzecia część będzie miała miejsce w 2010 roku na Ukrainie.

i wywiady ilustrujące poglądy na temat odwagi cywilnej i jej roli życiu różnych ludzi. Grupa tworząca muzykę rap pracowała natomiast nad słowami i muzyką piosenki na temat odwagi cywilnej. Efektem jej działania były dwie ciekawe piosenki rap,

w języku polskim i rosyjskim, odśpiewane przez ich twórców na wspólnym spotkaniu.

Integralną częścią wspólnych zajęć były spotkania z ciekawymi ludźmi, np. mistrzynią świata w piłce nożnej, reprezentantką Niemiec

Brittą Carlton, która podobnie jak inni goście, przedstawiła swoje poglądy na temat odwagi cywilnej. Był też czas na wspólne zwiedzanie miasta i obejrzenie treningu reprezentacji narodowej Niemiec w piłce nożnej. – W trakcie pobytu w Hamburgu młodzież z trzech krajów wspólnie zrealizowała założony program projektu i świetnie się przy tym bawiła. Dużo się nawzajem o sobie dowiedziały – dodaje Beata Modzelewska.

karo

Pokaż swoją firmę z najlepszej strony!



☎ 0-59 727 34 03

✉ biuro@agmedia.com.pl

Projektujemy strony internetowe z wykorzystaniem
najnowszych technologii takich jak:

flash • xhtml • css • php • ajax

oparte na autorskich prostych w obsłudze systemach CMS



WWW.AGMEDIA.COM.PL

Informacja o pracy Rady Miasta Ustka w listopadzie 2009 r.

17 listopada o godz. 14:00 odbędzie się posiedzenie **Komisji Rewizyjnej** (sala 204 UM Ustka). Komisja zgodnie z planem pracy:

1. Przeanalizuje wstępnie projekt budżetu miasta na 2010 rok.
2. Rozpatrzy sprawy bieżące.

17 listopada o godz. 11:00 (sala nr 204 UM Ustka) odbędzie się posiedzenie **Komisji Polityki Społecznej**. Zgodnie z przyjętym planem Komisja:

1. Wstępnie przeanalizuje projekt budżetu miasta na 2010 rok.
2. Zapozna się z remontami i modernizacją placówek oświatowych, kultury i sportu przeprowadzonymi w 2009 roku.
3. Rozpatrzy informację o zakresie współpracy Ustki ze Słupskiem (Dwumiasto) oraz o współpracy z miastami partnerskimi.
4. Rozpatrzy sprawy bieżące.

19 listopada odbędzie się posiedzenie **Komisji Budżetowo-Gospodarczej**.

Rozpoczęcie posiedzenia nastąpi o godz. 8:30 przy ulicy Limanowskiego wizją lokalną przy obiekcie „Korsarz”.

O godz. 9:00 w sali nr 101 Urzędu Miasta rozpocznie się dalsza część obrad, w trakcie których Komisja:

1. Zapozna się z informacją na temat przygotowania spółek EMPEC oraz ZGK do pracy w sezonie zimowym.
2. Zaopiniuje projekty uchwał pod najbliższe obrady Rady, m. in.:
 - w sprawie Strategii Rozwoju Miasta Ustki do 2020 roku,
 - w sprawie wyrażenia zgody na oddanie w dzierżawę na okres 10 lat w trybie bezprzetargowym nieruchomości własność Gminy Miasto Ustka, położonej w Ustce przy ulicy Limanowskiego,
 - w sprawie nadania nazwy ronda.
3. Rozpatrzy informację o realizacji inwestycji miejskich w 2009 roku.
4. Zapozna się z informacją o przygotowaniach miasta do komunalizacji portu w Ustce.
5. Wstępnie zapozna się projektem m.p.z.p. pn. „Uroczysko”.
6. Rozpatrzy sprawy bieżące.

26 listopada o godz. 10:00 w sali nr 101 Urzędu Miejskiego odbędzie się **Sesja Rady Miasta Ustka**, w trakcie której **Rada**:

1. Rozpatrzy informację o realizacji inwestycji miejskich.
2. Zapozna się z informacją o funkcjonowaniu portu w Ustce.
3. Zapozna się z informacją o przygotowaniu spółek ZGK oraz EMPEC do sezonu zimowego.
4. Rozpatrzy informację w zakresie współpracy Ustki z miastami partnerskimi.

Szkolenie dla stowarzyszeń

Z inicjatywy burmistrza Ustki Jana Olecha, w dniach 5 – 6 listopada, odbyło się w usteckim ratuszu szkolenie dla przedstawicieli organizacji pozarządowych i stowarzyszeń działających na terenie miasta. Szkolenie dotyczyło pozyskiwania funduszy unijnych w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013.

Szkolenie, przeprowadzone przez trenera z Regionalnego Ośrodka Europejskiego Funduszu Społecznego ze Słupska, miało zachęcić miejscowe stowarzyszenia oraz organizacje do ubiegania się o środki unijne. Jego program obejmował m.in. podstawowe informacje dotyczące funduszu, zasady przygotowania wniosku o dofinansowanie w Generatorze Wniosków Aplikacyjnych ikonstruowania budżetu projektu. Uczestnicy mieli także okazję przedstawić swoje pomysły na projekt oraz podzielić się doświadczeniami i obawami w pozyskiwaniu środków z źródeł zewnętrznych. Szkolenie cieszyło się dużym zainteresowaniem. Sami uczestnicy zaproponowali dodatkowe spotkanie, celem dokładniejszego omówienia Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki oraz możliwości pozyskiwania z niego środków przez organizacje i stowarzyszenia. Dzięki przychylności trenera z REOFS odbędzie się ono już 23 listopada.

Agata Rożnawska

Ustecy i słupscy radni spotkali się na wspólnym posiedzeniu DWUMIASTCZANIE

Ustecy i słupscy radni są niemalże zgodni jak jeden mąż – idea Dwumiasta powinna być kontynuowana. Jeszcze w listopadzie powstanie specjalna komisja, której zadaniem będzie określenie szczegółowych zasad współpracy – zdecydowali dwumiejscy rajcowie podczas roboczego spotkania w Słupsku.

To była historyczna chwila – po raz pierwszy w tej kadencji słupscy i ustecy samorządowcy spotkali się, by wspólnie podyskutować nad współpracą w ramach Dwumiasta. Radni, którzy obradowali niemalże w komplecie, zastanawiali się nad nowymi płaszczyznami wspólnych działań. Spotkanie otworzył Zdzisław Sołwin, przewodniczący Rady Miejskiej w Słupsku, który podkreślił, że jest to pierwsze spotkanie w tej kadencji radnych Ustki i Słupska, prezydenta Macieja Kobylińskiego, burmistrza Ustki Jana Olecha, a także pracowników obu Urzędów Miejskich.

Z kolei Adam Brzóska, przewodniczący Rady Miasta Ustka, chciałby, aby współpraca odbywała się nie tylko na poziomie władzy wykonawczej. – Nasze spotkanie służyć ma przetarciui szlaków oraz określeniu, gdzie idziemy razem, a gdzie osobno – tłumaczył przewodniczący Brzóska.

Współpraca dwóch organizmów

Radość z tego, że obie Rady chciały się spotkać wyraził prezydent Słupska Maciej Kobyliński. Samorządowiec przybliżył historię Dwumiasta; przypomniał, że porozumienie podpisano 13 lipca 2003 roku na statku w czasie rejsu po Bałtyku. Władze Ustki reprezentował wtedy ówczesny burmistrz Jacek Graczyk oraz Jan Olech, który w tamtych latach był przewodniczącym Rady Miasta Ustka. Ze strony Słupska podpisy pod umową złożyli prezydent Maciej Kobyliński oraz Anna Bogucka-Skowrońska, przewodnicząca Rady Miejskiej poprzedniej kadencji.

Prezydent Kobyliński przyznał, że współpraca Słupska z Ustką jest chropowata i idzie po wyboistej drodze, co jest naturalne, ponieważ dotyczy dwóch organizmów miejskich,



Spotkanie odbyło się w sali narad słupskiego ratusza. Frekwencja była bardzo wysoka.

które często żyją innymi sprawami. – Jesteśmy jednak na siebie skazani, w dobrym tego słowa znaczeniu i musimy doprowadzić do jeszcze większej promocji Ustki i Słupska, aby ściągnąć jak najwięcej turystów nad nasze morze, co będzie z korzyścią dla obu miast – przekonywał prezydent Kobyliński.

Radni z uwagą obejrzeni krótką prezentację multimedialną o wspólnych przedsięwzięciach obu samorządów. Materiał zawierał informacje o Festiwalu Sztucznych Ogni, którego organizację wspiera finansowo słupski samorząd. Kolejne wspólne przedsięwzięcia to: Święto Ryby i Dzień Dwumiasta, Bieg Dwumiasta Słupsk – Ustka Międzynarodowy Półmaraton Policyjny, sympozja, zjazdy, wydawnictwa promocyjne, spływy kajakowe rzeką Słupią oraz targi turystyczne organizowane w kraju i za granicą. Oba miasta były także gospodarzami XIII Światowych Igrzysk Polonijnych, wydały monety 4 Słupie i 7 Słupii, a obecnie współpracują przy powstaniu ścieżki rowerowej ze Słupska do Ustki. Dodatkowo w po-

dzie, z wież ratuszów Ustki i Słupska, odgrywane są hejnały obu miast.

O swego rodzaju „przyspieszeniu” we współpracy Ustki i Słupska mówił także burmistrz Olech, który zaznaczył, że w usteckim magistracie wykspionowany są herb i flaga Słupska. Burmistrz poinformował również o wspólnych projektach promocyjnych Dwumiasta z wykorzystaniem środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego. – Jesteśmy sąsiadami i na warunkach partnerskich będziemy współpracować. Nikt nie może zdominować naszych relacji, choć przed wiekami byliśmy pod władaniem Słupska – nie krył burmistrz Olech.

Zespół roboczy omówi zasady

Radni poruszyli również kwestię wspólnego ubiegania się o środki unijne – chociażby poprzez Stowarzyszenie Gmin RP Euroregion Bałtyk, którego zarówno Ustka, jak i Słupsk są członkami. Ustecki radny Włodzimierz Siudek, który był inicjatorem spotkania, zaznaczył, że frekwencja

na obradach potwierdza wolę dalszej współpracy. W podobnym tonie wypowiedział się słupski radny Andrzej Obecny, który stwierdził, że dotychczasowe działania, polegające głównie na wspólnej promocji, powinny nabierać bardziej formalnego charakteru. Jego zdaniem oba samorządy, wykorzystując swoje potencjały, powinny doprowadzić do współpracy w takich obszarach, jak: komunikacja, oświata, gospodarka komunalna, kultura, sport, ochrona środowiska.

Dość oryginalny pomysł rzucił natomiast ustecki radny Grzegorz Koski, który zaproponował, by ulicę Portową w Słupsku przemianować na ulicę Ustecką. – Skoro w Ustce jest ulica Słupska, to w Słupsku powinna być Ustecka – uznał radny.

Pozostali samorządowcy byli niemalże zgodni, że oba miasta powinny wydawać wspólny kalendarz imprez, razem organizować więcej wydarzeń i – co najważniejsze – wspólnie walczyć o jak największą pulę ze środków unijnych.

Sceptycyzmu wobec idei Dwumiasta nie kryli natomiast słupski radny

Mirosław Pająk i ustecka radna Dorota Paściak.

Ostatecznie, na wniosek słupskiego radnego Krzysztofa Kido, samorządowcy zgodzili się na powołanie zespołu roboczego, którego zadaniem byłoby omówienie szczegółowych zasad współpracy. Do zespołu wejdą cztery osoby ze Słupska (dwóch radnych i dwóch urzędników) oraz cztery osoby z Ustki.

Spotkanie, w optymistycznym duchu, podsumował przewodniczący Sołwin.

– Nie ma na tej sali osoby, która uważałaby, że nie ma sensu kontynuowania idei Dwumiasta. Ja jestem za – powiedział Sołwin, który wspólnie z prezydentem Maciejem Kobylińskim 13 lipca 2008 roku podpisał aneks do wspomnianej „Deklaracji o współpracy w ramach Dwumiasta”. Co ciekawe, oba samorządy zgodnie wyraziły wolę, by współpraca ta trwała „po wsze czasy...”

Mariusz Smoliński

Rzecznik Prasowy
Prezydenta Miasta Słupska
Jacek Cegła
Rzecznik Prasowy
Urzędu Miasta Ustka

Konkurs na logo i hasło

Złóż swój projekt

Szansa dla uzdolnionych plastycznie oraz mistrzów słowa. Ustecki ratusz ogłosił konkurs na logo i hasło promocyjne miasta. Można wygrać całkiem sporo – pięć tysięcy złotych.

Konkurs adresowany jest zarówno do profesjonalistów, zajmujących się grafiką i reklamą, jak i do amatorów. Szczegółowe zasady uczestnictwa określa regulamin konkursu, który znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie www.ustka.pl

Zainteresowani udziałem w konkursie, zanim oficjalnie do niego przystąpią, muszą najpierw wyrazić wolę uczestnictwa (e-mailem, faxem, listownie). W odpowiedzi otrzymają tekst regulaminu i wszystkie załączniki.

Ostateczny termin zgłoszeń do konkursu upływa 30 listopada. Prace dostarczyć trzeba najpóźniej do 30 grudnia, do godz. 14 do Biura Obsługi Interesanta Urzędu Miasta Ustka, ul. Kard. St. Wyszyńskiego 3. Z uwagi na to, że konkurs ma dwie kategorie – logo i hasło promocyjne – uczestnicy mogą wziąć udział w obu lub w każdej



Władze Ustki mają nadzieję, że dzięki dobremu hasłu promocyjnemu i atrakcyjnemu logo do miasta przyjedzie więcej turystów.

zosobna. Dla zwycięzców przewidziano następujące nagrody: pięć tysięcy zł brutto oraz dwudniowy pobyt w Ustce za projekt znaku graficznego oraz dwa tysiące złotych brutto raz dwudniowy pobyt w Ustce za propo-

zycję hasła. Przyznane zostanie również jedno wyróżnienie. Autor pracy wyróżnionej otrzyma zaproszenie na dwudniowy pobyt w Ustce.

Nagrody pieniężne ufundował organizator konkursu – Urząd Miasta

Ustka. Natomiast pobyty weekendowe ufundowały: hotel Trojanowski, Ośrodek Rehabilitacyjno-Wczasowy Azoty, Centrum Szkoleniowo-Wypoczynkowe Energetyk. Ogłoszenie konkursu na logo i hasło jest jednym

z elementów tworzonej przez ratusz Strategii Marki Miasta Ustka.

Patronat medialny nad konkursem objęli: „Kurier Ustecki” oraz Radio Koszalin.

**Eliza Mordal,
Jacek Cegła**

Są pieniądze do wzięcia

W dniu 3 listopada 2009 roku odbyło się w usteckim ratuszu kolejne, szóste już posiedzenie Komitetu Sterującego Funduszu Małych Grantów Transgranicznych i Międzyregionalnych. W trakcie posiedzenia przyznano dofinansowanie projektom transgranicznym drugiej transzy w ramach III konkursu.

Na 18 projektów dofinansowanie w wysokości do 30 tysięcy euro otrzymało 14 projektów. Ponad 370 tysięcy euro zostanie przeznaczonych na różne formy współpracy transgranicznej np. ochrona zdrowia, ekologia, transfer wiedzy i inne. W ramach Funduszu zrealizowano już kilkadziesiąt projektów, w większości beneficjentami są gminy województw pomorskiego i warmińsko-mazurskiego. W poprzednim konkursie dofinansowanie uzyskał projekt Ustki „Ekoturystyka – nowa gałąź współpracy Ustki i Pionierska”, którego skutkiem są dalsze kontakty, na szczepu wymiany młodzieży z gimnazjum w Ustce.

Członkowie Komitetu, reprezentujący marszałków województw, organizacje pozarządowe w Pomorskiem oraz biuro projektu, zwiedzili nasz ratusz, doceniając kompetencję naczelników wydziałów. Z uznaniem odnieśli się do dokonań na przestrzeni ostatnich lat. Komitet Sterujący FMGTIM oraz Stowarzyszenie Gmin Euroregion Bałtyk (gmina miasto Ustka jest członkiem stowarzyszenia) zachęca wszelkie organizacje i stowarzyszenia do uczestnictwa w najbliższym, ostatnim już konkursie. Do rozdysponowania zostało jeszcze ponad 250 tysięcy euro. Więcej informacji na stronie Euroregionu Bałtyk: www.eurobalt.org.pl

Warto dodać, że przewodniczącym Komitetu Sterującego Funduszu Małych Grantów Transgranicznych i Międzyregionalnych jest ustecki radny Włodzimierz Siudek.

Lekcja patriotyzmu



Władze Ustki, kombataneci, zaproszeni goście, delegacje szkół i stowarzyszeń wzięły udział w uroczystych obchodach Narodowego Dnia Niepodległości, które 10 listopada odbyły się pod Pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w intencji Ojczyzny, która została odprawiona w kościele pw. Najświętszej Panny Gwiazdy Morza. W asyście marynarzy z Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej, harcerzy i uczniów usteckich szkół trzymających w dłoniach pochodnie, licznie zgromadzeni przy Pomniku Polskiego Państwa Podziemnego uczestniczący i goście wysłuchali apelu pamięci. Okolicznościowe przemówienie wygłosił słupski poseł PO Zbigniew Konwiński i wicewójt gminy Ustka Krzysztof Wysocki. Poza burmistrzem Ustki Janem Olechem, przewodniczącym Rady Miasta Adamem Brzóska i wiceprzewodniczącą Rady Barbarą Kołakowską, kwiaty złożyli między innymi: kombataneci, delegacja słupskiego starostwa z wicestarostą Andrzejem Burym na czele, przedstawiciele służb mundurowych, a także delegacje szkół, stowarzyszeń i partii politycznych.

Druga część obchodów Święta odbyła się 11 listopada w Domu Kultury, gdzie władze Ustki spotkały się z kombatanami. Uroczystości zwieńczył wieczór Biesiada Polska.

jac

Tabliczki przed usteckim ratuszem

Kierunek: miasta partnerskie

Siedem kierunkowskazów z nazwami miast partnerskich stanęło przed usteckim ratuszem. Dzięki temu mieszkańcy i turyści mają czarno na białym z jakimi samorządami polskimi oraz zagranicznymi współpracuje Ustka.

Kierunkowskazy, na wniosek Rady Miasta, postawiono przed ratuszem od strony cmentarza. Zaprojektował je ustecki plastyk Andrzej Mazur. Na siedmiu tablicach, ustawionych w różne strony świata, znajdują się nazwy miast partnerskich, a także podana w kilometrach odległość między Ustką

a zaprzyjaźnioną miejscowością. A są nimi: Kappeln (Niemcy), Enkhuizen (Holandia), Homecourt (Francja), Pioniersk (Rosja), Palanga (Litwa) oraz Słupsk i Bielsko-Biała (Polska).

Całkowity koszt wykonania i postawienia kierunkowskazów, wraz z projektem, wyniósł 17 tysięcy złotych.

Podobne kierunkowskazy znajdują się w wielu miastach Polski. Mieszkańcy Ustki chętnie zatrzymują się przed ratuszem i robią zdjęcia, co jest najlepszym dowodem na to, że pomysł przypadł im do gustu.



Rośnie Orlik

Na terenie usteckiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Grunwaldzkiej rośnie Orlik, czyli kompleks sportowy, w skład którego wchodzić będą dwa boiska – wyłożone sztuczną trawą, do piłki nożnej o powierzchni 1860 m kw i wielofunkcyjne – do gry w siatkówkę, tenisa ziemnego i koszykówkę, o powierzchni 613,11 m kw. Teren wokół boisk będzie ogrodzony, zainstalowane zostanie oświetlenie z projektorów na ośmiu masztach, powstaną chodniki i ciągi komunikacyjne. Pomędzy boiskami powstaną pomieszczenia socjalne – szatnia, sanitariaty i pomieszczenie dla trenerów. Zakończenie prac zaplanowano na 18 listopada. Pierwsze mecze będzie można rozgrywać na Orliku prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu.



Układanie sztucznej trawy na boisku do piłki nożnej.



Przy budowie Orlika zostali zatrudnieni robotnicy z Chin.



Montaż ogrodzenia wokół boisk.

Fot. APR-SAS

REKLAMA

18KU1A

REKLAMA

643KU2A

Antyki • kupno • sprzedaż • renowacja
Kilkaset propozycji pięknych antyków!

Punkt w Strzelinku
Strzelinko 28

Punkt we Włynkówku
Włynkówko, ul. Słupska 1

Serdecznie zapraszamy
Aleksandra i Janusza Halka • tel. 694 725 209
www.antyki-halka.pl

Lakiernia Janiszewski Profesjonalna lakiernia bezpyłowa
(własna mieszalnia lakierów samochodowych)
Blacharstwo samochodowe
(rama do prostowania karoserii samochodowych)
Mechanika pojazdowa
(oleje, hamulce, zawieszenie)

NOWE OPONY ZIMOWE
WYMIANA GRATIS!

Ustka, Zimowiska 1b
poniedziałek - piątek 8-17 • sobota 8-15
tel. 059 847 11 09 • warsztatustka@wp.pl
Naprawy bezgotówkowe dla ubezpieczalni
Marek: 506 150 752 • Arkadiusz: 501 294 458



Łańcuch ze Stolpu

Pamiątkowy łańcuch najlepszych strzelców przedwojennego bractwa strzeleckiego ze Słupska trafił do Muzeum Pomorza Środkowego. Na łańcuchu wygrawerowane są nazwiska zwycięzców corocznych zawodów.

Pożar zabytkowego obiektu w Karzniczce

Z pałacu zostały zgłiszczcza

Ponad dwa miliony – to bilans strat pożaru pałacu w Karzniczce. Starty są jednak o wiele większe. Znika jeden z ciekawszych zabytków w naszym regionie. Pałac prawdopodobnie będzie trzeba rozebrać. Wszystko wskazuje na to, że było to podpalenie.

- Mieszkam naprzeciwko i wszystko widziałam idealnie – relacjonuje pani Bożena, mieszkanka wsi. - Było około pierwszej w nocy, obudziłam się, gdy zaczęły trzaskać dachówki. Widok był przerażający. Szkoda tego pałacu. To największa atrakcja naszej wsi.

Gdy pojawiły się płomienie, koło fosi przed pałacem zebrali się prawie wszyscy mieszkańcy.

- Patrzyliśmy jak płonie i nic nie mogliśmy zrobić – mówi Mateusz Michalski, mieszkaniec Karzniczki. - Najpierw zapalił się dach, a potem bardzo szybko wszystko. Wyglądało to tak, jakby ktoś oblał pałac łatwopalną substancją.

Mieszkańcy wezwali strażaków. Na miejsce przyjechało aż sześć zastępów. Mimo że byli szybko na miejscu, nie udało się im uratować pałacu. Następnego dnia rano trwało dogaszanie. Na miejsce przyjechali rzeczoznawcy, inspektorzy nadzoru budowlanego oraz konserwatorzy zabytków. Pałac znajdował się w rejestrze zabytków. Obiekt

prawdopodobnie będzie trzeba rozebrać. Pożar zniszczył niepowtarzalne wyposażenie zabytku. Zniszczony został unikalny hol i dwukondygnacyjna sala balowa, zdobiona sztukaterią. Wyjątkowe były też klatki schodowe oraz elementy dekoracyjne w kuchni.

Biegły z zakresu pożarnictwa praktycznie nie ma wątpliwości - pałac na wodzie został podpalony.

- Obiekt od kilku lat stoi pusty, nie było w nim instalacji elektrycznej ani gazowej – mówi Bogdan Śpiewak, biegły. - Wykluczyć także trzeba



Fot. ARP-SAS



Fot. ARP-SAS

Zniszczenia po pożarze są tak wielkie, że prawdopodobnie pałac trzeba będzie rozebrać.

obecność bezdomnych w tym miejscu. Pozostaje więc podpalenie.

Śledztwo w sprawie podpalenia prowadzi słupska policja pod nadzorem prokuratury.

Pałac w Karzniczce od kilku lat stał pusty. Do roku 2003 był jeszcze zamieszkiwany. Od trzech lat jego właścicielem jest biznesmen z Wejherowa, który miał wielkie plany dotyczące Karzniczki. W pałacu chciał wybudować hotel. Przez dwa lata trwały prace rozbiórkowe i rekonstrukcyjne, ale rok temu je wstrzymano. Część obiektu jedynie zabezpieczono przed dalszą degradacją. Z właścicielem nie udało nam się skontaktować.

Strażacy walczyli z ogniem aż do rana.

Tomasz Częścik

t.czescik@agmedia.com.pl

Wędkarze odławiają trocie i łososię

Wycierają i badają ryby

Prawie dwa miliony ziaren ikry troci i łososi muszą pozyskać słupscy wędkarze. Właśnie zaczęło się sztuczne tarło.



Fot. Tomasz Częścik

Wędkarze łapią ryby do specjalnej pułapki ustawionej koło przepławki przy ul. Nad Słuzami. W końca roku muszą ich złapać blisko pół tysiąca. Po kilku dniach, gdy ryby dojrzeją wycisną z nich ikrę i mlecz. Później narybek i nieco większe smolty zostaną wpuszczone do pomorskich rzek. - Półtora miliona zapłodnionych ziaren ikry trafi do wylęgarni Polskiego Związku Wędkarskiego w Damnicy – mówi Zbigniew Bużkiewicz, zastępca prezesa Zarządu

Sztuczne tarło jest konieczne, żeby utrzymać w naszych rzekach populację szlachetnych ryb.

Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Słupsku. - Pozostałe trzysta tysięcy trafi do hodowców, którzy wyhodują tak zwane smolty. Są to całkiem spore ryby, które jeszcze nie są dojrzałe, ale mogą rozpocząć wędrówkę z rzeki do morza.

Wędkarze twierdzą, że sztuczne tarło stało się koniecznością. Ryby w Słupi i innych pomorskich rzekach nie mają naturalnych tarlisk. Wszystko przez grodzenie i spiętrzenie rzek. Na razie wędkarzom udało się wytrzeć niespełna sto ryb. Do tej pory do rzek weszło niewiele ryb na tarło. Ciąg troci i łososi spodziewany jest pod koniec roku, gdy powinna się zmienić pogoda. Trocie i łososi wchodzą do rzek najchętniej, gdy na morzu szaleje sztorm i wieje silny wiatr

Oprócz sztucznego tarła prowadzone są badania ryb. Studenci Akademii Pomorskiej sprawdzają, czy do rzeki wpływają zdrowe ryby. W ubiegłym roku wiele sztuk miało chorobę skóry. - Badania prowadzimy kolejny rok – mówi Katarzyna Pałczyńska z Instytutu Biologii Akademii Pomorskiej w Słupsku. - W tym roku na razie nie zaobserwowaliśmy chorych ryb. Pobieramy ich tkanki i krew do badań.

toc

REKLAMA

234PK3A

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Ustce

Opieka nie tylko nad dziećmi

Nowa przychodnia w Słupsku, dużo poradni

Z bezpłatnych porad dietetyka, ortopedy, ginekologa, położnika, psychologa i innych specjalistów korzystać mogą mieszkańcy Słupska i powiatu w ramach projektu „Zdrowie - Mama i ja”. Od wtorku wszystkie poradnie realizujące programy mieścić się będą w przychodni przy ulicy Westerplatte 1.

- Pod opieką nowej przychodni znajdzie się około 10 tysięcy pacjentów, w tym ponad dwa tysiące najmłodszych mieszkańców Słupska

- mówi Mariola Rynkiewicz-Gończ, dyrektor Wydziału Zdrowia słupskiego Urzędu Miasta. - Tu będzie też kontynuowana realizacja programów profilaktycznych „Zdrowie - Mama i ja”.

Projekt obejmuje pięć programów: planowanie rodziny, szkołę rodzenia, poradnię laktacyjną, profilaktykę dysplazji stawów biodrowych u niemowląt i wczesne wykrywanie ryzyka chorób cywilizacyjnych. Do tej pory szkoła rodzenia oraz poradnia laktacyjna działają w przychodni przy

ul. Banacha. Natomiast w poradni dziecięcej przy ul.11 Listopada w ramach kolejnego programu prowadzone są bezpłatne badania niemowląt w kierunku dysplazji stawów biodrowych. Od połowy sierpnia do końca października przebadano już tutaj 224 dzieci.

Każda mama może zgłosić się do poradni ze swoim dzieckiem. Nie potrzebuje skierowania. Telefonicznie może umówić się na wizytę, na konkretną godzinę. - Zależy nam, żeby pacjenci nie musieli czekać

w kolejce - wyjaśnia Mariola Rynkiewicz. - Małuchów przyjmuje dwóch ortopedów. Jeśli lekarz wykryje jakąś nieprawidłowość, to mały pacjent kierowany jest do specjalisty.

Projekt finansowany jest w 85 procentach ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Norweskiego Mechanizmu Finansowego, 15 proc. ze środków miasta.

Joanna Prokofiew

j.prokofiew@agmedia.com.pl

Skrzydłata pasja mieszkańca Widzina

Ptasiek z Widzina

Kilkaset egzotycznych ptaków hoduje Dawid Hass z Widzina, w gminie Kobylnica. Pawie, bażanty, przepiórki oraz kury z zamorskich krajów są jego największą pasją. Poświęca im cały wolny czas. Skrzydlaci podopieczni Dawida trafiają do największych hodowli w kraju i za granicą.

Dawid Hass ptaki hoduje w przydomowym gospodarstwie. Swoim podopiecznym poświęca cały swój czas. Można powiedzieć, że wstaje i kładzie się spać razem z kurami. Przy kilkuset okazach ma mnóstwo roboty. - Trzeba u nich posprzątać, dać im jeść, pić i z każdym pogadać – mówi hodowca.

Wszystko przez rosół

Przygoda z ptakami Dawida zaczęła się siedem lat temu. Twierdzi, że nie miał pomysłu na życie. O wszystkim, jak w wielu sytuacjach, zdecydował przypadek. Z mamą wybrał się do cioci na niedzielny obiad. Tam zaintrygowała go podana zupa. - Ciotka zaserwowała bardzo pyszny rosół – opowiada Dawid Hass. - Zaintrygował mnie, bo sam jestem z wykształcenia kucharzem. Ten rosół był jakiś inny. Nie była to kura, ani kaczka. Było w nim trochę wiatru, takiego smaku dzikości. Zapytałem ciotkę, co to jest. Powiedziała, żeby poszedł do niej za stodołę, to się przekonam. Zrobiłem tak jak mówiła. Za stodołą zobaczyłem stadko bażantów. Urzekły mnie od razu.

Kilka tygodni później Dawid kupił pierwszą parę bażantów. Od nich zaczęła się przygoda z ptakami. - Bażanty cały czas są podstawą mojej hodowli – mówi Hass. - Dzięki nim utrzymuję inne ptaki. A samych bażantów ma kilkanaście odmian.

Ptaki są wszędzie

Wchodząc na podwórko Dawida Hassa od razu widać ptaki. Spora woliera z różnego rodzaju bażantami stoi koło domu. Ptaki są bajecznie upierzone. Wszystkie biegną do otworów w siatkach na widok hodowcy. Gdy Dawid przechodzi koło ich klatek,



Jednym z ciekawszych okazów w widzińskiej hodowli są miniaturowe przepiórki chińskie – najmniejsze przepiórki na świecie. Mieszczą się w dłoni.

wystawiają głowy oglądając się za nim. Prawie każdy z nich ma swoje imię i historię. - Ten na przykład trafił do mnie, bo zabrałem go kobiecie, która go ode mnie kupiła – mówi hodowca pokazując złocistego bażanta. - Kupiła go, żeby mieć ozdobę koło domu. Jednak ptak nie miał tam za dobrze. Uciekał, ma p o ł a m a n e s k r z y d ł o . Wolałem go zabrać niż myśleć o tym, że tam się zamęczy. U mnie dożyje swoich dni.

W przydomowej wolierze Dawid trzyma tylko bażanty. Ma ptaki z różnych kontynentów. Chlubą wśród nich jest bażant himalajski, nazywany czasem Narodowym Ptakiem Nepalu. Znajduje się nawet w jego godle. - Te bażanty nazywane są danphe – mówi hodowca. - Na wolności żyją na terenach położonych powyżej 4000 tysięcy metrów nad poziomem morza. W Polsce jest ich zaledwie kilka.

Dumne pawie

Chlubą hodowli Dawida Hassa są pawie. Ma ich kilkanaście. Pierwszy był samiec o imieniu Kuba. - To właśnie jest Kuba – mówi hodowca trzymając na rękach niebieskiego ptaka. - To prawdziwy mister. Ma na swoim koncie złote medale na wystawach. Na przykład w naszym Strzelinku podczas targów ogrodniczych zdobył laury.

Hass nie kryje podziwu dla Kuby. Żałował, że ptak nie mógł pokazać nam swojego kolorowego ogona. - Na jesień gubi pióra – mówi Dawid Hass. - Powoli zaczynają mu odrastać, żeby na wiosnę mógł imponować bajecznym wachlarzem partnerkom. Właśnie wiosną zaczynają się toki. Wówczas warto tu przyjechać. Wszystkie ptaki tańczą, zabiegając o względy samicy.

Obok Kuby bawią się jego potomkowie. Jednak to nie jedyne pawie w hodowli Hassa. Ptasiek z Widzina hoduje także pawie albinosy. - To rzadko spotykane ptaki, a na wolności nie występują w ogóle – mówi hodowca. - Wyhodowane zostały przez hodowców. Po prostu krzyżowali ptaki spokrewnione ze sobą, na przykład ojca z córką. Powstały tak pierwsze białe pawie. Później te białe z różnych hodowli krzyżowano ze sobą i tak powstała jakby zupełnie nowa rasa.

Kury, kaczki, drób

Oprócz pawi i bażantów Hass hoduje różnego rodzaju kury, perliczki, kaczki i indyki. Są wśród nich miniaturki z Azji oraz koguty japońskie,



Chlubą hodowli jest paw Kuba.

które w rodzinnym kraju hodowane są do walk kogutów. - U mnie oczywiście te ptaki nie walczą – mówi hodowca ptaków. - Nie mniej jednak koguta tej rasy nie trzymam z innymi kogutami, bo naprawdę jest waleczny i nie odpuszcza rywalom.

W hodowli znajdują się także kury rasy marans, które pochodzą z Francji. Dawid jest jedynym polskim hodowcą tych ptaków, zarejestrowanym przez francuski związek. Maransy są charakterystyczne ze względu na upierzenie oraz barwę jaj. Jajka są rudo-czerwone, podobne do malowanych w łupinach cebuli. Jaja tych kur nie przenoszą chorób, takich jak salmonelloza.

Miniaturowa przepiórka

Jednym z ciekawszych okazów w widzińskiej hodowli są miniaturowe przepiórki chińskie. Jak twierdzi Dawid Hass, to najmniejsze przepiórki na świecie. - Proszę zobaczyć, mieszczą mi się w dłoni – mówi trzymając małego ptaszka w rękach. - Są mniejsze niż nasze wróble. Bardzo ładnie i chętnie śpiewają. Lubią też latać i uciekać.

Chwilę później niewielki ptak wzbił się w górę i wylądował kilkanaście metrów dalej. Hass przepiórki chińskie hoduje od niedawna. Ptaki trzyma w klatce w domu. Ma na razie parę, ale planuje je rozmnożyć.

Cały dom Hassa podporządkowany jest jego pasji. W domu powstał ogromny inkubator dla ptaków. Wylęgarnię zbudował sam.

Moda na ptaki

Według hodowcy, od kilka lat w Polsce panuje moda na ptaki ozdobne. Pawie i kolorowe bażanty kupowane są chętnie do przydomowych ogrodów. - Ptaki nie tylko są piękne, ale także bardzo praktyczne – mówi Dawid Hass. - Tępią szkodniki, ale przede wszystkim lepiej stróżują niż psy. Pawie w Indiach wykorzystywane są do pilnowania posesji. Gdy tylko zbliża się obcy, podnoszą taki hałas, że właściciel od razu się budzi. Jeśli ktoś dba o ptaka, ten na pewno mu się odwzajemni.

Hodowca twierdzi także, że coraz więcej osób zajmuje się profesjonalną hodowlą ptaków. Zapaleńcy spotykają się na wystawach, wymieniają się doświadczeniami.

Hass nie ukrywa, że część swoich ptaków sprzedaje w celach konsumpcyjnych. Tak właśnie jest z trzymanymi przez niego kaczkami, indykami i bażantami łownymi, które chętnie kupują restauracje i smaksze z regionu. - Dzięki nim mogę utrzymać całą hodowlę – kwituje Hass. - Rok temu sprzedałem prawie pół tysiąca bażantów. Część poszła na stoły, część kupili myśliwi, a część inni hodowcy.

Tomasz Częścik
t.czescik@agmedia.com.pl



Przy domowej wolierze Dawid Hass trzyma bażanty.



Na wczasach...

czyli polska miłość w reżyserii
Cezarego Domagały z BTD
Koszalin. Nowy Teatr,
29 listopada, godz. 18.

Wyjątkowa impreza z okazji Święta Niepodległości

Tłumy na polskiej biesiadzie

Przysłowiowym strzałem w dziesiątkę okazał się Biesiadny Wieczór Polski zorganizowany z okazji Święta Niepodległości przez Dom Kultury. Ustczanie pokazali, że potrafią się bawić, bowiem chętnych do wzięcia udziału w imprezie, było więcej niż miejsc.

– Postanowiliśmy zgromadzić mieszkańców, aby wspólnie z nami posiedzieli i świętowali – mówi Aldona Staszewski-Klimek, dyrektor Domu Kultury w Ustce. Chodziło tak naprawdę o to, by każdy mógł się włączyć w organizację tego święta swój sposób. Każdy, kto chciał, mógł wykonać utwory i pieśni patriotyczne, w dowolnej formie. Ci, którzy nie umieją śpiewać, mogli coś przyrządzić. Właśnie z myślą o nich zorganizowaliśmy konkurs kulinarny „Smaczne, bo polskie”. Wiele osób

przygotowało potrawy kuchni polskiej, bardzo licznie udział w tych zmaganiach wzięły słuchaczki, usteckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Ponadto dla mieszkańców potrawy przygotowali pracownicy Domu Kultury – dodaje.

Wszystkie potrawy przygotowane przez ustczan na konkurs kulinarny były oceniane przez jury w skali punktowej, odpowiednio za smak, zapach i wygląd potrawy.

Podniebienia komisji zdobył sernik maślany Ireny Gałązki. Co w nim było tak wyjątkowego?

– Można było poczuć smak prawdziwego masła – informuje członek jury, Jarosław Rus. Sama laureatka konkursu tłumaczy, że najważniejsze, aby w gotowanie włożyć całe serce. – Wtedy to i na serniku pojawi się nam złota rosa – tłumaczy z uśmiechem.

Na biesiadzie nie mogło zabrak-

nąć muzyki. Utwory patriotyczne, w różnej formie, wykonywane były przez solistów, rodziny, przedszkolaków wraz z opiekunami i rodzinami, harcerzy, czy wreszcie zwykłych znajomych. Po uczcie dla ducha, znalazło się coś dla ciała. Na stole ustawionym tuż przed widownią znalazły się potrawy polskie, także te przyniesione na kulinarny konkurs. Każdy mógł skosztować m.in. czerwonego barszczu, pierogów, racuchów oraz ciast i wielu innych smakołyków.

Trzeba przyznać, że tak nietypowa forma spędzenia święta narodowego, była trafionym pomysłem. – Nie sądziłem, że można przygotować taką biesiadę, impreza wspaniała – chwalił burmistrz Ustki, Jan Olech. – Świętnie się bawię, ale widzę, że nie ja jeden. Sala pęka w szwach, a widziałem,

że wiele osób stoi jeszcze w korytarzu. Właśnie w taki sposób powinno się świętować Dzień Niepodległości, bo przecież to dzień radości. Atmosfera jest niesamowita, dodam tylko, że wśród potraw znalazłem moje ulubione. Mimo tego, że jestem niesamowitym łasuchem, już nie mogę skosztować niczego więcej – dodaje burmistrz z uśmiechem.

Również sami mieszkańcy byli zadowoleni z możliwości spędzenia narodowego święta w sposób inny, niż ten, do którego przywykliśmy.

– Było po prostu wspaniale – zachwala Piotr Turowski. – Tego dnia powinniśmy się cieszyć i bawić, no i zrobiliśmy to tak, jak wychodzi nam najlepiej – biesiadując.

– Wspaniały wieczór, z przymrożeniem oka. Znakomicie udowod-



Potrawy przygotowane przez ustczan na konkurs kulinarny były oceniane przez jury

nił, jak dobrze można się bawić podczas świąt państwowych – dodaje Janina Kabata. – Ludzi się doskonale inte-

growali i bawili, mam nadzieję, że jeszcze nie raz będą takie imprezy.

– Będziemy to konty-

nuować, bo tłumy były olbrzymie i wszyscy świetnie się bawili – zapowiada dyrektor Domu Kultury.

jbk

Zakończył się XV Komeda Jazz Festiwal Jazz oswojony

Od piętnastu lat festiwal próbuje „oswajać” z jazzem słupszczan. Z sukcesami, o czym świadczą tłumy na koncertach.

Każdego roku w Słupsku gościmy prawdziwe gwiazdy, nie zabrakło ich także w miniony weekend. XV Komeda Jazz Festival w czwartek, 12 listopada, zainaugurował w Sali Rycerskiej Zamku Książąt Pomorskich koncert w wykonaniu młodego zespołu „Kwartuludium”, grającego współczesną muzykę. Zdaniem organizatorów – na jeden wieczór w Słupsku zagościła „Warszawska jesień”.

W piątek w Filharmonii Sinfonia Baltica wystąpili znakomici polscy artyści – Miśkiewicz/Majewski Quintet. Muzycy zagrali utwory Komedy w aranżacjach braci Majewskich z płyty nagranej 14 lat temu.

Następnie na słupskiej scenie wystąpiła Maria Sadowska. Z takim przejęciem śpiewała utwory z płyty „Tribute to Komeda”, że pod koniec koncertu... zgubiła buty.

Sobotni wieczór rozpoczął się nową kompozycją Leszka Kułakowskiego „Sketches for Jazz Trio & Symphony Orchestra”. Leszek Kułakowski (pianino), Jacek Pelc (perkusja), Piotr Kułakowski (kontrabas) grali z towarzyszeniem słupskich symfoników. Słychać było, że i solistom i orkiestrze ta współpraca przypadła do gustu.

Kunszt Orkiestry Sinfonia Baltica i kompozytora utworu docenił Laary Coryell, światowej sławy gitarzysta. – Orkiestra i pianista są znakomici – skomentował występ słupszczan. Sam Coryell zaczął publiczność, grając m.in.



Laary Coryell oczarował słupską publiczność.

Gershwin, Beatlesów czy prezentując własną wersję „Bolera” Ravela. Około godziny 22 miejsce gitary zajęło pianino. Na scenie, z własnym, przywiezionym specjalnie do Słupska instrumentem pojawił się Adam Makowicz.

Podczas tegorocznego festiwalu statuetkę Komendera, którą od lat honoruje się wybitne

osobistości związane z jazzem, otrzymał fotografik – Jacek Karewicz. Festiwalowi towarzyszył VI Konkurs Kompozytorski im. K. Komedy. W kategorii open wygrała Aleksandra Tomaszewska, w kategorii tematy jazzowe – Michał Tomaszczyk.

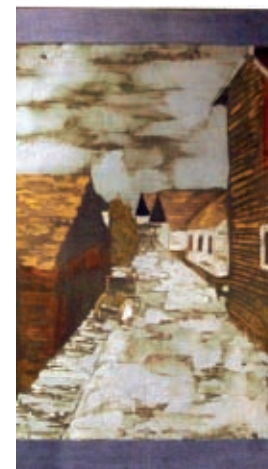
Aleksandra Christyniuk
a.christyniuk@agmedia.com.pl

20-lecie pracowni batik Słupskiego Ośrodka Kultury Batiki na zamku

Niezwykłe kolorowe, bajeczne, oryginalne. Tak można powiedzieć o batikach wykonanych przez dzieci i młodzież z pracowni batik Słupskiego Ośrodka Kultury, które prezentowane są w Muzeum Pomorza Środkowego.

Wystawę zorganizowano z okazji XX-lecia istnienia pracowni, którą założyła i do dzisiaj prowadzi absolwentka Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku - Maria Hasiec. Batik to technika malarska polegająca na kolejnym nakładaniu wosku i kąpieli tkaniny w barwniku.

Przez te wszystkie lata Maria Hasiec wykształciła ok. 140 osób. Nauczyła ich tworzenia batiku, niezwykle pracochłonnej i niełatwej sztuki. Ale nie tylko. Swoich uczniów zaraziła również fascyna-



cją indonezyjską kulturą. Do pracowni najchętniej przyjmuje małe dzieci. Argumentuje to tym, że „mają one jeszcze niczym nie skażoną wyobraźnię”. Można się o tym przekonać oglądając ekspozycję prezentowaną w muzeum.

Poza pracami dzieci

i młodzieży na wystawie można zobaczyć oryginalne tkaniny batikowe z Indonezji z Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie, materiały i przyrządy używane do wykonania batiku w Indonezji, wzory tkanin batikowych z Jawy, zdjęcia z Indonezji, płaskorzeźby i instrumenty itp. Można również zapoznać się z historią działalności pracowni, która ma czym się pochwalić. Batiki, które powstały pod okiem pani Marii zjeżdżały kawał świata. Były pięciokrotnie pokazywane w Indonezji, brały też udział w wystawach zbiorowych w Czechach, na Litwie, w Egipcie, Hiszpanii i USA oraz jako odrębne prezentacje w Rosji i Danii.

Ekspozycja w słupskim muzeum czynna będzie do 10 stycznia 2010 r.

JJ

V Schaefferiada

Festiwal zagmatwania

Fanów twórczości Bogusława Schaeffera czeka niebawem prawdziwa uczta. Oprócz spektakli w wykonaniu znanych aktorów i koncertu, będą mogli w sali Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica obejrzeć film – „Prywatny scenariusz...”, który jest artystycznym manifestem wybitnego dramaturga i kompozytora.

Schaeffer z powodu wady wymowy od wielu lat nie udziela wywiadów. Pewnego rodzaju rozmową z nim jest właśnie ten film, który powstał na bazie tekstu napisanego przez artystę. Schaeffer dotyka w nim wszystkich dziedzin swojej

twórczości, poczynając od grafiki, przez publikację książkowe i kompozycje muzyczne, a skończywszy na teatrze. W filmie, który 22 listopada o godz. 17 rozpocznie dwudniową Schaefferiadę, grają Mikołaj i Andrzej Grabowscy oraz Jan Peszek.

Pierwszego dnia festiwalu publiczność będzie mogła jeszcze obejrzeć świetną komedię - „Tutam” w reżyserii Krzysztofa Prusa. Zagrają w nim podwójne role: Renata Dancewicz i Zbigniew Stryj.

Historia z pozoru banalna – literat i kobieta spotykają się przypadkiem w kawiarni i zaczynają sztywną, napuszoną rozmowę o Paryżu, ostatniej premierze, filozofii. Boją

się przyznać do rodzącego się między nimi uczucia. Niespodziewanie ich role stają się podwójne. Literat zdejmując płaszcz i zmieniając się w kelnera, kobieta wchodzi w rolę kelnerki, jego byłej, zdradzonej kochanki. Następnie... kelner umawia się z klientką kawiarni, a kelnerka z literatem. Jak to u Schaeffera pełno zamieszania i teatralnego zagmatwania, ale „Tutam” to znakomita opowieść o miłości i teatrze.

Drugi dzień festiwalu rozpocznie o godz. 18. koncert muzyki Schaeffera. „Konstrukcje” i „Ciało” na wibrafonie zagra Leszek Lorent. Godzinę później na deskach słupskiej filharmonii zobaczyć będzie można „Próby” w wykonaniu Teatru Mikołaja Grabowskiego. Sztuka przedstawia klasyczne podejście Schaeffera do teatru jako świątyni sztuki. Odziera go z nimbu tajemniczości, uwalnia widzów od ciężaru odgadywania sensów i znaczeń, od konieczności myślenia.



Renata Dancewicz i Zbigniew Stryj w komedii „Tutam”.

Jedynym celem sztuki – wg autora - jest postawienie w stan gotowości zarówno aktorów, jak i widzów.

„Próby” zakończą

piątą Schaefferiadę, której organizatorami są: Polska Filharmonia Sinfonia Baltica i Stowarzyszenie Kulturalne Pegaz.

(II)

Niećpa 2009

KOMBII zatrąbi: nie ćpaj



Kombii zagra w słupskiej Gryfii 27 listopada.

Kolejna już impreza z cyklu „Niećpa” odbędzie się 27 listopada w słupskiej hali Gryfia. Tym razem gwiazdą promującą życie w trzeźwości będzie zespół KOMBII.

Pomorska Agencja Imprez Artystycznych Paja, której siedziba mieści się w Potęgowie, od wielu lat organizuje akcję „Niećpa”. W różnych miastach Polski odbywają się koncerty połączone z akcją profilaktyczną i informacyjną na temat szkodliwości zażywania narkotyków i picia alkoholu, zwłaszcza przez młodych ludzi.

W Słupsku w ramach „Niećpy” występowali m.in. Eleni oraz Don Wasyl i jego gwiazdy. Koncerty organizuje agencja Paja.

- Mają one przede wszystkim wymiar rozrywkowy – mówi Janina Janusiewicz, właścicielka agencji. - W tym roku wystąpi jako support grupa „sto %”, gwiazdą wieczoru będzie KOMBII. Zespół gwarantuje doskonałą zabawę, ponadto przygotowaliśmy dodatkowe atrakcje, które niech pozostaną niespodzianką dla publiczności.

Koncert KOMBII oraz zespołu „sto %” rozpocznie się o godz. 18.30 w słupskiej hali Gryfia. Imprezę poprowadzą redaktor Jerzy Rowiński i Piotr Janusiewicz.

Bilety w cenie 50 zł są już do nabycia w kasach kina Millenium i słupskiej Filharmonii.

ach

Premiera w Rondzie

Strachy na lachy

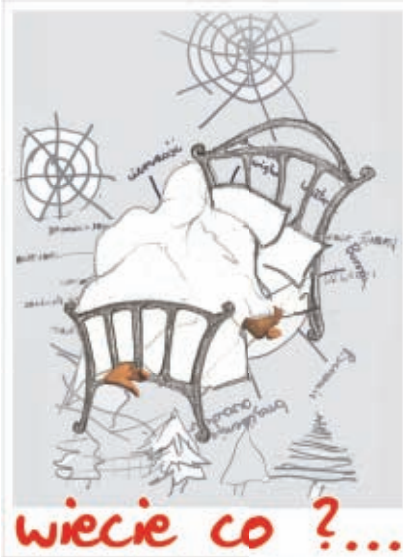
Premierę spektaklu, którego scenariusz powstał w wyniku twórczej pracy całej grupy teatralnej „Gwiżdże”, można będzie zobaczyć 20 listopada w Ośrodku Teatralnym Rondo. „wiecie co...” to historia dziecięcych strachów.

- Kiedyś przerabialiśmy z dziećmi, a raczej już młodzieżą z zespołu temat: czego boją się dzieci, kiedy nie mogą zasnąć? – opowiada Katarzyna Sygitowicz, reżyserka spektaklu. - Gałęzi za oknem, duchów, chociaż wiadomo, że ich nie ma, postaci z bajek, z gier komputerowych. Okazuje się, że coś czego baliśmy się jako dzieci i teraz nie powinno nas już dotyczyć, nie zniknęło tak, jakbyśmy tego chcieli. Strach gdzieś pozostaje... W ciemnym pokoju, wilgotnej piwnicy, do której sami nie pójdziemy za żadne skarby.

Temat dziecięcy?

Raczej nie, bo takie kosmary potrafią dokuczyć i w dorosłym życiu, jeśli nie rozprawiliśmy się z nimi w odpowiednim czasie. Młodzi aktorzy (w wieku 9-13 lat) nie tylko chcą o nich mówić, ale też szukają sposobu, jak się ich pozbyć.

Może właśnie ten



spektakl, który stworzyliśmy na bazie tych rozmów pomoże im w tym – mówi opiekunka grupy. - Może wystarczy, że powiedzą o swoich strachach głośno.

Zespół, który zoba-

czymy na scenie to młodszy skład grupy „Gwiżdże”.

- Pracują razem już trzy lata i mają za sobą jedną premierę – dodaje Katarzyna Sygitowicz. - Była to zabawa teatralna „Abecadło” na motywach wierszy Wandy Chotomskiej. Nowy spektakl to już dojrzała praca teatralna, wymagająca pełnego zaangażowania w tworzenie spektaklu od pomysłu przez scenariusz, aż do budowania scen teatralnych. W takiej pracy dziecko jest twórcą, a nie odtwórcą... Kiedy jednak zabawa zmienia się w tworzenie spektaklu, oprócz wspaniałej swobodnej twórczości muszą dojść do głosu nabyte umiejętności warsztatowe

„wiecie co...” rozpocznie się o godzinie 18.30.

Przedstawieniu towarzyszyć będzie wystawa fotografii z prób spektaklu, autorstwa Filipiny Krawczykiewicz z pracowni SOK.

(II)

Nowy Teatr im. Witkacego ul. Jana Pawła II 3, Tel. 059 846 70 00	
28 listopada, godz. 18, cena biletu 27/22 zł	Z rączki do rączki – duża scena Filharmonii i Teatru przy ul. Jana Pawła II
29 listopada, godz. 18, cena biletu 27/22 zł	Jesteśmy na wczasach – Gościnnie BTD Koszalin, duża scena Filharmonii i Teatru przy ul. Jana Pawła II

Ośrodek Teatralny Rondo, ul. Niedziałkowskiego 5a, Słupsk Tel. 059 842 63 49	
20 listopada, godz. 18, cena biletu 10/5 zł	Premiera spektaklu „Wiecie co...” w wykonaniu Grupy Teatralna „Gwiżdże”.

Słupski Ośrodek Kultury, ul. Braci Gierymskich, 76–200 Słupsk, tel. 059 845 64 41 059 848 15 93	
od 20 listopada	Wystawa fotograficzna pt. „Śladami Książąt Pomorskich” przygotowana przez Pracownię Fotografii Cyfrowej i Analogowej SOK oraz Słupski Uniwersytet III Wieku
21 listopada, godz. 18.30, cena biletu 6 zł	Koncert z cyklu Rock SOK, wystąpią: No Problem Band z Miastka, Resekcja ze Słupska i Machina ze Słupska
24 listopada, w godz. 9-16, wstęp wolny	Powiatowy Konkurs Małych Form Teatralnych
28 listopada, godz. 20, cena biletu 15 zł	Andrzejkowy SOK Imprezowy

Filharmonia Polska Filharmonia Sinfonia Baltica Impresariat Filharmonii, ul. Jana Pawła II 3, Słupsk; tel. 059 842 38 39, 842 49 60 wew. 302	
22 listopada Schaefferiada godz. 17, godz. 18.00, bilet na cały dzień 35 zł, karnet na dwa dni 50 zł	prezentacja dokumentalnego filmu „Prywatny scenariusz Bogusława Schaeffera”. „Tutam” spektakl Bogusława Schaeffera w reżyserii Krzysztofa Prusa. Wystąpią Renata Dancewicz i Zbigniew Stryj
23 listopada, Schaefferiada, godz. 18 godz. 19 bilet na cały dzień 30 zł	Koncert muzyki Bogusława Schaeffera, wystąpi Leszek Lorent – wibrafon. Spektakl „Próby” Bogusława Schaeffera w wykonaniu Teatru Mikołaja Grabowskiego.
27 listopada, godz. 19, bilet w cenie 25/20 zł	Pieśni gospels i spirituals w wykonaniu Juniora Robinsona. Artyście z Londynu będzie towarzyszył pomorski chór Et In Terra oraz orkiestra Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica pod batutą Moniki Zytke.

Kino Milenium, ul. Stary Rynek 4, Tel. 059 842 51 91	
do 26 listopada, bilety 16/14 zł	2012 - USA, katastroficzny
20-26 listopada, cena biletu 16/14 zł	Zmierzch: Księżyc w nowiu - USA, horror-romansa

Kino Studyjne Rejs (MCK), Młodzieżowe Centrum Kultury, ul. 3 Maja 22, Słupsk, Tel. 059 843 54 34	
18 i 22 listopada, godz. 18 oraz 20-21 listopada, godz. 20, cena biletu 12/10 zł	Kocham cię od tak dawna - Niemcy, Francja, dramat
19 listopada, godz. 18, cena biletu 12/10 zł	Moja krew - Polska, obyczajowy. Po seansie spotkanie z reżyserem Maciejem Wroną.
20-21 listopada, godz. 18 oraz 22 listopada, godz. 16, cena biletu 12/10 zł	Dystrykt 9 - USA, science-fiction
25 listopada, godz. 18 oraz 28 listopada, godz. 15, cena biletu 12/10 zł	Serafina - Belgia, Francja, dramat wojenny
25 listopada, godz. 20.15 oraz 29 listopada, godz. 18, cena biletu 12/10 zł	Wojna domowa - Wielka Brytania, komedia
26 listopada, godz. 18 oraz 28 listopada, godz. 20.15, cena biletu 12/10 zł	Galerianki - Polska, dramat obyczajowy. 26 listopada po seansie spotkanie z reżyserką Katarzyną Rosłaniec.
27 listopada, godz. 18 oraz 29 listopada, godz. 20, cena biletu 12/10 zł	Lwica - Korea Południowa, dramat
27 listopada, godz. 20; 28 listopada, godz. 18; 29 listopada, godz. 15, cena biletu 12/10 zł	Przerwane objęcia - Hiszpania, dramat

Podanie do pracy jak się patrzy

Jak cię piszą, tak cię widzą

Luiza Rajkowska

doradca zawodowy w Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej przy ulicy Fabrycznej 1 w Słupsku.

– Do szukania pracy trzeba się odpowiednio przygotować. Bardzo ważnym elementem jest posiadanie kompletu dokumentów aplikacyjnych. I choć nie istnieje przepis na perfekcyjne CV (curriculum vitae, (łac.) rzeka życia) czy list motywacyjny, to jest kilka rzeczy, o których warto wiedzieć, nim zabierzesz się do ich napisania.

skomponowania. Sprawa nie jest prosta, dlatego warto udać się po pomoc do specjalisty – doradcy zawodowego w najbliższym urzędzie pracy czy poradni psychologiczno-pedagogicznej. Na dokumenty aplikacyjne o przyjęcie do pracy składa się kilka pozycji: życiorys, zwany częścią CV lub listem aplikacyjnym, list motywacyjny oraz referencje od poprzedniego pracodawcy. Jeśli firma, do której chcemy aplikować, nie rekrutuje aktualnie pracowników i nie planuje tego, możemy napisać

podanie o przyjęcie do pracy i liczyć, że mimo wszystko uda nam się przekonać ich, że warto nas zatrudnić. Jeśli chodzi o zbiór dokumentów aplikacyjnych, to pracodawca nie zawsze wymaga CV i dołączonego listu motywacyjnego. Każdy z tych dokumentów warto mieć jednak przygotowany, jeśli naprawdę jesteśmy zainteresowani do szukania pracy i znalezienia jej. Bo właśnie determinacja i pewność siebie są najważniejsze dla osoby bezrobotnej lub planującej zmienić zawód. Dołączenie zdjęcia do życiorysu jest niezbędne tylko wówczas, jeśli

nasz przyszły pracodawca zaznaczył to jako wymóg lub charakter pracy, o jaką się staramy, w tym przypadku określonej aplikacji. W innych przypadkach dołączenie foto-

grafii nie jest konieczne. Przecież mądry szef nie powinien przy wyborze pracowników sugerować się ich wyglądem. CV powinno zmieścić się na jednej stronie maszynopisu. List motywacyjny, na około dwóch trzecich powierzchni strony. Miejsce w życiorysie pomoże nam zaoszczędzić pominięcie w nim niektórych informacji, takich jak data i miejsce urodzenia (chyba, że pracodawca postawił jako wymóg podanie wieku), stan cywilny i liczba posiadanych dzieci. Takie informacje, podobnie jak prywatne zainteresowania czy miejsce zamieszkania, nie powinny naszego przyszłego szefa interesować. Mogą nawet zaszkodzić. Na przykład w przypadku, gdy mieszkamy poza miejscem naszej przyszłej pracy – potencjalny szef może woleć zatrudnić kogoś, kto nie będzie musiał dojeżdżać, nie ma lub ma dzieci, czy ma zbyt dużo, lub zbyt mało lat. Pisząc CV powinniśmy zacząć od historii zatrudnienia, następnie opisu-

jemy etapy naszej edukacji, podając ostatnią ukończoną szkołę, chyba, że charakter pracy wymaga ukończenia szkoły zawodowej lub technikum, a nie tylko studiów. Jeśli ukończyliśmy takie szkoły, napiszmy o tym. Warto także wspomnieć o ukończonych kursach, wolontariatach, stażach, praktykach i szkoleniach oraz umiejętnościach typu znajomość określonych programów komputerowych. Jest to ważne zwłaszcza w przypadku osób, które nie mogą pochwalić się bogatym doświadczeniem zawodowym. W CV podkreślmy nasze mocne strony, ukryjmy słabe. Ale nie kłammy. Każde kłamstwo z czasem i tak wyjdzie na jaw. Lepiej nie narażać się na zbędne upokorzenie. Nie ma sensu także pisać o swoich cechach charakteru. To, że jesteśmy punktualni i pracowici, powinno być oczywiste. Nie piszmy więc o oczywistych rzeczach, nie danych osobowych.

**Rozmawiała
Joanna Prokofiew**

Auto na zimę

Czyste auto

Co zrobić, żeby auto było czyste i czym kierować się przy wyborze myjni samochodowej radzi**Marek Bardziłowski**

z myjni Brudny Harry

– Przede wszystkim musimy pamiętać o tym, że nie wolno myć samochodów na własnych posesjach. Grozi to przeniknięciem detergentów do ziemi i skażeniem. Za mycie auta na podwórku można zostać ukaranym przez Straż Miejską. Auta powinniśmy więc myć w myjniach. Przy ich wyborze trzeba kierować się przede wszystkim doświadczeniem. Trzeba korzystać z usług tej, która jest solidna. Trudno to sprawdzić przed wykonaniem usługi. Niemniej jednak ja osobiście wybrałbym myjnię nowocześnie i schludną. Taką nie odśnieżają, do której wiatr nie miałby możliwości nawiania nieczystości, na przykład piachu. **toc**

Fot. Joanna Prokofiew

REKLAMA

725KU4A

DEFRO
technika grzewcza

KOTŁY C.O.:

- retortowe na eko-groszek
- miałowo-węglowe
- tłokowe na miał
- uniwersalne
- na biomasę
- na drewno
- na pellet

produkujemy **najwyższej** jakości kotły i betoniarki

autoryzowani dystrybutorzy
na **www.defro.pl**

DEFRO
NAJWIĘKSZY
PRODUCENT
KOTŁÓW
C.O.
W POLSCE
No. 1
*na paliwa stałe

serwis*
w ciągu **48h**
*dni robocze

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe DEFRO 26-067 Strawczyn, Ruda Strawczyńska 103A
* tel. (041) 303 80 85 * tel. (041) 303 87 94 * fax (041) 303 91 31 * biuro@defro.pl * www.defro.pl *

Gość „Kuriera Usteckiego”

Rozważania o minionym lecie



Rozmowa z Marianem Majkowskim

doktorem inżynierem architektem, z zamiłowania społecznikiem i aktywnym działaczem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

Jest słoneczny listopadowy dzień. Pogasty zapalony w dzień Wszystkich Świętych znicze. Tak jak one, gaśnie pamięć o tym, co minęło.

Przytłoczeni zgiełkiem telewizyjnej paplaniny nie dostrzegamy zdarzeń nam bliskich, dziejących się u nas w Ustce. Ulubionym zajęciem wielu jest narzekanie. Można to zrozumieć. Wiele może znaleźć powody, by ponarzekać. Prawie każdy wolałby być młodym, zdrowym, przystojnym i bogatym, a nie tym, kogo, ze skrzywioną twarzą, ogląda rano w lustrze. Zmianę spojrzenia na świat zaczniemy od siebie. Uśmiechnijmy się

do swego odbicia w lustrze i z tym uśmiechem wyjdźmy na ulicę. Przejdźmy się po mieście. Po starej jego części, po nowych osiedlach i zobaczmy, jak w ciągu ostatnich lat zmienił się nasz ustecki świat. Pospacerujmy traktem od ulicy Rybackiej do morza, zajdźmy na ulicę Chopina, rzućmy okiem na park i odwiedźmy Dolną Promenadę. Już widok tych paru uroczych fragmentów zadziwia, a jest to dopiero początek drogi. Opuszczając brzeg morza, skierujmy kroki na główną ulicę miasta.

Nowo zbudowany trakt pieszo jezdny, przy którym dostrzega się coraz więcej odnowionych lub zrewitalizowanych budynków, wręcz urzeka swoją urodą. Idąc dalej docieramy do otaczającego kościół placu. Wiele już pewnie nie pamięta, jak on niedawno

wyglądał. Dzisiaj w miejscu obskurnych dziurawych uliczek znajduje się piękny parking. Zyskał na tym kościół i my, mieszkańcy, mający teraz w tym centralnym punkcie miasta miejsca parkingowe. Nieopodal kościoła urzeka swoją starą, teraz odnowioną neogotycką, urodą przerobiona na ratusz szkoła. To miejsce i ten budynek, po prawie stu latach, uzyskały właściwą dla siebie funkcję.

Można by jeszcze wiele pisać o zmianach oblicza starej Ustki, ale czas powiedzieć coś o osiedlach. Zaczniemy od starszego.

Osiedle Dunina wzbogaciło się w ostatnich latach o nowe ulice Dunina, Brzozową i w bieżącym roku Krasickiego. Dla ulic Sportowa i Jagiellońska są już opracowywane projekty. Po raz pierwszy w historii osiedla zrobiono tak wiele

dobrego w tak krótkim czasie. Piękne ulice zachęciły mieszkańców do odnowienia domów. Osiedle wypiękniało i wielu podkreśla z dumą, że na nim mieszka. Pisząc o wschodniej stronie miasta trzeba wspomnieć o zmodernizowaniu ulicy Grunwaldzkiej od ul. Jagiellońskiej po ul. Wróblewskiego.

Kilka dni temu obejrzałem oddany niedawno do użytku zespół pięciu budynków w rejonie dawnego Domu Dziecka. To, co zobaczyłem, mnie, architekta oczarowało. Tak pięknego skąd zabudowy, kolorystyką i starannością wykończenia detalu miniosiedla od lat nie widziałem. Czuję się w obowiązku wyrazić swoje uznanie władzom miasta i wszystkim którzy przyczynili się do jego powstania.

Po zwiedzeniu strony wschodniej odwiedziłem osiedla za rzeką. Korzystne zmiany widać najbardziej na Osiedlu Kwiatowym.

Rozpoczęły się one

budową szkoły. Ta jedna z najpiękniejszych w rejonie budowla oświatowa zmieniła sposób postrzegania zachodniej części miasta. Zaczęto doceniać, jaką rolę ma ona do odegrania w jego przyszłości. Na osiedlu już pobudowano ulice Krokusową, Różaną, Tulipanową. Na ukończeniu są ulice Azaliowa i Konwaliowa. Wybudowanie ulic skłoniło mieszkańców do upiększania swoich posesji. Aktualnie to osiedle jest jednym z najpiękniejszych w mieście. Rozpoczęto również budowę domów naprzeciw osiedla. Po drugiej stronie ul. Darłowskiej powstały w tym roku dwa piękne, zbudowane przez wojsko, domy mieszkalne.

Nie zapomniano też o drugim osiedlu. Wzdłuż ulicy Kościelniaka wykonano, prowadzący w kierunku morza, piękny trakt pieszo rowerowy. W przyszłym roku ma być opracowana dokumentacja na dalszy ciąg tego traktu aż do

plaży. Cieszy, że po latach zapomnienia, władze przypomniły sobie również o tamtej części miasta. By w pełni połączyć obie, położone na dwóch brzegach Słupi, części Ustki w jedną całość, trzeba wykonać kilka radykalnych posunięć o których napiszę w przyszłości.

Na zakończenie podkreślę, że my, mieszkańcy i gospodarze Ustki, mamy prawo cieszyć się i być dumni z tego, co ostatnio wykonano w naszym mieście. To, co zostało zrobione, spotyka się również z bardzo pozytywnym przyjęciem gości wczasowych. Odwiedzający mnie turyści krajowi i zagraniczni często mówią, że Ustka robi się z roku na rok piękniejsza i bardziej warta by w niej wypoczywać i polecać ją innym. Sądzę, że mamy powód, by być z tego zadowoleni i z ufnością spoglądać w lustro i przyszłość.

Marian Majkowski
Ustka listopad 2009

W SKRÓCIE

Zabytkowy konkurs

Nawet 3500 zł można wygrać w ogłoszonym przez Zarząd Powiatu Słupskiego konkursie na plakat i hasło, które zostaną później wykorzystane w kampanii na rzecz ochrony zabytków.

Konkurs skierowany jest do wszystkich zainteresowanych ochroną zabytków w powiecie słupskim. Mogą wziąć w nim udział zarówno zawodowi informatycy specjalizujący się w grafice komputerowej, plastycy jak i uczniowie szkół. Główna nagroda to 3500 zł. Organizatorzy przewidują także wręczenie wyróżnień w kwocie 1500 zł. Prace w formie elektronicznej trzeba złożyć do 7 grudnia w siedzibie Starostwa Powiatowego w Słupsku przy ul. Szarych Szeregów 14.

Regulamin Konkursu dostępny jest w Biurze Obsługi Interesanta w Starostwie Powiatowym przy ul. Szarych Szeregów 14 oraz na stronie internetowej www.powiat.slupsk.pl.

Patronat nad konkursem objął Oddział Towarzystwa Opieki Nad Zabytkami w Słupsku.

jp

REKLAMA

77KU2A

Sylwester i Nowy Rok 2010

Mamy zaszczyt zaprosić Państwa na wspaniałą **NOC SYLWESTROWĄ** w Tawernie Portowej

W trakcie balu oferujemy naszym Gościom:

- wysmienite potrawy
- duży wybór alkoholi bez ograniczeń!!
- doskonałą zabawę do białego rana
- profesjonalną i miłą obsługę

Restauracja Tawerna Portowa
ul. Bulwar Portowy 6, Ustka
tel. 503-951-269

Do 01.12.2009r. cena promocyjna 550pln za parę
Po 01.12.2009r. cena 600pln za parę
 W ofercie mamy również bal połączony
 z noclegiem oraz śniadaniem w restauracji
 w cenie **750pln do 01.12.2009**
 natomiast po **01.12.2009r. 800pln od pary**

Opowieści starego portu (6)

O żeglarzu, który pasał krowy

Ustecki żeglarz Jacob Christian Peters nie poznałby Ustki, w której obecnie mieszkamy. A my, przeniesieni do Ustki jego czasów, nie poznalibyśmy, że jesteśmy w Ustce. Całkowicie zmieniła się architektura. Zmieniła się też Słupia, nad którą niegdyś były jego pastwiska.

Jacob Christian urodził się w Ustce akurat w momencie, gdy we Francji rozpoczynała się rewolucja: 28 sierpnia 1789 roku. Był synem żeglarza Jacoba Ludwiga Petersa, usteczanina z rocznika 1763. Jacob Christian musiał mieć ciężkie dzieciństwo i młodość. Matki nie poznał, bo zmarła w połogu zaraz po jego urodzeniu. Ojciec, Jacob Ludwig, zszedł z tego świata w lutym 1808 roku, gdy syn miał 19 lat. Umarł w rosyjskiej wówczas Rydze. Nie wrócił z rejsu. Tam też zapewne został pochowany. Przeżył 45 lat.

Peters junior również był żeglarzem. Dożył jednak sędziwego jak na tamte czasy wieku 71 lat. „Dorobił się” trzech żon, z których ostatnia była z domu Koepke, prawdopodobnie spokrewniona z późniejszym usteckim armatorem. Umarł nie jako człowiek morza, lecz jako pasterz, w 1860 roku. Kilkanaście lat przed inwestycją, która odmieniła wygląd Ustki nie do poznania, likwidując m.in. wyspę, na której przez lata wypasał bydło, a na której terenie dziś dominuje hala usteckiej stoczni.

Koppel czyli pastwisko przy porcie

Wiemy, jak wyglądała Ustka, gdy Jacob Christian był żeglarzem i później, gdy spędzał czas na pastwisku. W „Kronice Ustki”, udostępnianej w Archiwum Państwowym w Słupsku zachował się plan portu i miejscowości, sporządzony w 1831 roku. Gdy Jacob Christian miał 42 lata, Słupsk po blisko 500 latach władania usteckimi nabrzeżami, odstąpił je państwu pruskiemu. Port w Ustce, który pół tysiąca lat wcześniej kupił za parę butów, oddał wówczas państwu za darmo.

Na planie widać wyraźnie łąki oznaczone napisem „die Koppel”. Nazwa wskazuje, że to zapewne tu pasły się usteczkie krowy i konie (choć nie tylko



tu). To obszar po zachodniej stronie obecnej ul. Portowej na wschodnim brzegu rzeki, który teraz zajmują tak zwane tereny postoczniowe. Ciągnął się od starej pętli autobusowej naprzeciwko kościoła aż do wysokości ul. Findera.

Rzeka, nad którą było pastwisko, płynęła tu nieregularnym korytem, rozlewając się w nim szeroko, jak jezioro. Obok głównego nurtu, był jeszcze jeden, węższy, który odcinał część pastwiska od lądu, tworząc zeń wyspę. Co ciekawe, na planie zaznaczony jest niewielki pomost. Zapewne bezpośrednio przy pastwisku cumowały żaglowe łodzie rybackie, a może i małe jednostki handlowe.

Takich pomostów było więcej. Dwa są zaznaczone za drewnianym mostem przez Słupię, który znajdował się wówczas za pastwiskiem, także na terenie po stoczni (zaznaczony jako „Feldbrücke”) – w przedłużeniu ulicy, przy której jest pętla autobusowa. Ten most był już jednak za ówczesną Ustką.

Drewniane „biurowce”

A co było w Ustce bliżej ujścia? Po zachodniej stronie spory obszar zajmują składy drewna i warsztaty szkutnicze, bo w Ustce budowano wówczas niewielkie żaglowce i łodzie rybackie. Po wschodniej twórca planu cyferkami zaznaczył ważne budynki „publiczne”. Tu działała nieliczna wówczas grupa usteckich urzędników. „1” to komora celna, w której żeglarze płacili podatki od przywożonych towarów. Stała w porcie u wylotu dzisiejszej Marynarki Polskiej. Obok był spichlerz („5”), usytuowany w tym samym miejscu, w którym potem zbudowano kolejny, obecnie wykorzystywany jako dyskoteka i galeria. Przy nabrzeżu nieopodal komory celnej był budynek, w którym znajdowała się waga do ważenia towarów („2”). Tu, gdzie teraz powstaje

Dzisiejszy widok na dawne, XIX-wieczne pastwisko. Kiedyś było tu pusto. Tylko krowy, konie i stary żeglarz, który ich pilnował...

Plan ustckiego portu z 1831 roku. Przy pastwisku Koppel rzeka rozlewała się niegdyś szeroko jak jezioro i tworzyła niewielką wyspę.

nowy hotel, nieopodal dawnego biurowca spółdzielni Łosoś, stał magazyn soli („3”), będący własnością królewską, czyli państwową. A naprzeciwko obecnego Kapitanatu Portu znajdował się „wielki” pomost przeładunkowy („gr Ladebrücke”), zapewne z jakimiś drewnianymi żurawiami.

Urzednicy kontrolowali towary, wazyli je, pobierali opłaty, czasami podejmowali także ważne decyzje o ludzkich losach. Żeglarzowi-pasterzowi Petersowi musiało obić się o uszy, że w czasie, gdy w Polsce trwało powstanie listopadowe i towarzysząca mu epidemia cholery, w porcie urzednicy zatrzymali małżonków nazwiskiem Lewin (tak później nazywał się jeden z usteckich wójtów), którzy przyплыли z zapowietrzonego już Gdańska. Władza podjęła decyzję o zamknięciu pary w ramach kwarantanny na kilka tygodni w jednym z portowych budynków. W Ustce mówiono później, że dzięki tej izolacji bezdzietna dotychczas para doczekała się potomka.

Wyprostowana Słupia

Ale wróćmy na Koppel. Jeszcze w 1860 roku, gdy 71-letni Peters odchodził z tego świata, Słupia płynęła szeroko przez Ustkę jak za dawnych czasów. Państwo pruskie po przejściu portu koncentrowało się na budowie nowych falochronów – te na planie z 1831 roku zaznaczono jako zniszczone. Dopiero w połowie lat 70. XIX wieku władze zleciły wykopanie nowego koryta dla rzeki. Wiązało się to z budową linii kolejowej do Słupska. Słupię „wyprostowano” i przesunięto bardziej na zachód, aby nowy dworzec mógł powstać po tej samej stronie, po której znajdowała się osada. Wtedy też zlikwidowano wyspę, na której żeglarz-pasterz rozmyślał o swoich dawnych rejsach, pasąc krowy przy portowym pomoście.

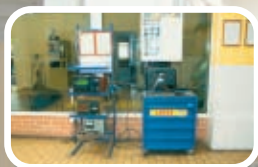
Joanna Barnowska

(Na podstawie materiałów zebranych przez Marcina Barnowskiego)

REKLAMA

13KU1A

Stacja Kontroli Pojazdów Nr GSL-04 Centrum Motoryzacji



Badania diagnostyczne pojazdów do 3,5 t

Wykonujemy usługi motoryzacyjne

- pierwsza rejestracja
- samochody powypadkowe
- samochody importowane
- samochody na gaz
- motocykle

Ustka • ul. Westerplatte 11 • (plaża – strona zachodnia) • tel. 059 814 78 04
0 888 391 920 • Zapraszamy codziennie 8-20 • w soboty 8-16



Najlepsze zloty są u „Magneta”

Motocyklista znad morza

Krzysztof „Magneto” Sprukst jest jednym z najbardziej znanych pomorskich motocyklistów. Na co dzień mieszka w Ustce. Teraz, gdy jest na emeryturze, stara się połączyć swoją pasję do jednośladow z miłością do miasta. Dlatego od kilku lat organizuje w Ustce zloty motocyklowe.

które jego zdaniem są mniej zawodowe. Swoją Yamachę jeździ po całym kraju.

swoje zloty, żebym im pomógł w różnych częściach kraju.

Ojciec wojskowy

Prywatnie Krzysztof Sprukst jest emerytowanym wojskowym. Do armii poszedł zaraz po maturze. Został w mundurze na ponad 20 lat, cały czas słu-

Miałem kłopoty na przykład z ładnym ich uczesaniem, przecież dziewczynki musiały elegancko wyglądać. Jednak jakoś daliśmy sobie wspólnie radę. Córki Krzyśka są już dorosłe, obie założyły rodziny. „Magneto” został nawet dziadkiem. Jego wnuczka Maja ma już cztery lata.

Pożegnanie lata

Jednym z marzeń Krzyśka było zorganizowanie zlotu motocyklowego w rodzinnym mieście. Pierwsza impreza odbyła się w 2001 roku, zorganizował ją z miejscowymi biznesmenami.

– Nie do końca wychodziła nam współpraca, na kilka lat zawiesiłem zloty – wspomina.

– Gdy zmieniła się władza w mieście, powróciłem z Motocyklowym Pożegnaniem Lata.

Zlot z roku rok przyciąga coraz więcej motocyklistów. W tym roku na terenie przyległym do zachodniego portu

bawiło się prawie tysiąc miłośników jednośladow. Zlot w Ustce jest niepowtarzalny. Tylko na nim organizowana jest nocna parada z pochodniami. Ponadto wielką atrakcją dla motocyklistów, zwłaszcza tych

w Ustce. Najpierw w jednostce rakietowej, a potem w komendzie polygonu. Pracując w wojsku samotnie wychował dwie córki. – Rozstałem się z żoną, gdy dziewczyny miały 10 i 12 lat – wspomina. – Ustaliliśmy, że zostaną ze mną. Nie było łatwo być samotnym ojcem.

Usteczanin nie tylko pokonuje dziesiątki tysięcy kilometrów na swoim motocyklu. W świecie miłośników jednośladow zyskał sławę dzięki temu, że prowadzi zloty motocyklowe.

– Wszystko zaczęło się od prowadzenia największego w kraju zlotu, czyli imprezy w Polanowie – mówi Krzysztof Sprukst. – Spodobało się to moim kolegom w wielu miastach i zapraszają mnie teraz na

Krzysztof „Magneto” Sprukst i jego Yamacha „babcia”

fot. Tomasz Częścik

Niewielki garaż koło pętli autobusowej w Ustce. Przy motocyklu Yamaha FJ kuca „Magneto” i wsłuchuje się w pracę silnika. – To moja „babcia” – mówi motocyklista. – Jeżdżę nią od paru ładnych lat. Muszę o nią dbać, bo służy mi wiernie.

Pasja na całe życie

Krzysztof Sprukst zaczął jeździć motocyklem jeszcze w ogólniaku. – To były czterosuwowe motocykle z demoludów – mówi „Magneto” – Miałem naszego Junaka, jakieś rosyjskie boksery. Było tego trochę. Prawdę mówiąc, maszyna nie była ważna, ważne było to, żeby jechać.

Sprukst wspomina, że pierwsze motocykle, którymi jeździł, wymagały sporo pracy, bo technicznie pozostawiały wiele do życzenia. Z czasem przesiadł się na maszyny japońskie,

MIAŁ BARDZO DOBRY POMYSŁ



Jan Olech

burmistrz Ustki

– Pan Krzysztof był żołnierzem zawodowym na podusteckim poligonie, którym dowodziłem. Pamiętam, że przyszedł do nas z jakiejś rozformowanej jednostki. Był dobrym, sumiennym pracownikiem, już wtedy przejawiał wiele inicjatyw. Zawsze uśmiechnięty, życzliwy, pełen werwy. Lubiany przez innych pracowników i kadrę. Organizowany przez pana Spruksta zlot motocyklowy wzbogaca kalendarz imprez miejskich. To ciekawe i promujące miasto wydarzenie. Najbardziej cieszę się z tego, że pomysł jego organizacji wyszedł od naszego mieszkańca. Każda oddolna inicjatywa jest dla mnie szczególnie cenna.

ŚWIETNY KUMPEL



Dariusz Basiński

słupski oddział klubu motocyklowego „Outlaws mc”

– Z Krzychem znamy się od wielu lat. Jeździmy ze sobą po zlotach i widzimy się często. Przede wszystkim mogę powiedzieć o nim, że jest zatwardziałym motocyklistą. Jeździ nawet w najgorszą pogodę. Jeśli ma takie ciśnienie, siada na maszynę i gna. Poza tym jest świetnym kumplem. Bardzo dużo włożył w rozwój ruchu motocyklowego na całym Pomorzu.

z południa kraju, jest rejs kutrem po redzie portu. – Cieszę, że ludzie przyjeżdżają do nas nad morze i świet-

nie się bawią – mówi „Magneto”. – Większość wyjeżdżając zapowiada się na następny rok i wraca. Dla nich

warto jest robić takie imprezy.

Tomasz Częścik

t.czescik@agmedia.com.pl

REKLAMA

42KU2A

JAK ANDRZEJKI TO TYLKO NAD SAMYM MORZEM W RESTAURACJI

"Pasja"

**PRZY PLAŻY W USTCE
UL. LIMANOWSKIEGO 2A
(PROMENADA NA PRZECIW FONTANNY)**

**WSPANIAŁE MENU
NIEZAPOMNIANA ZABAWA
IMPREZĘ PROWADZI ZESPÓŁ MUZYCZNY "SONORE"**

**MOŻLIWOŚĆ WYNAJĘCIA NOCLEGU
REZERWACJA ZAPROSZEŃ tel. 500 208 128
ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA
WWW.PRZYPLAZY.USTKA.PL**

REKLAMA

12KU1A

Perfect-dent

• pełne leczenie w zakresie stomatologii zachowawczej i stomatologii kosmetycznej

• implanty: chirurgia i protetyka

• leczenie i ekstrakcje zębów w znieczuleniu ogólnym

• wybielanie zębów

Rejestracja telefoniczna i Informacje
059 841 01 18
Gabinety czynne: poniedziałek – piątek
9–20

UWAGA! Zmiana adresu: Słupsk, ul. Starzyńskiego 3
(Galeria Prestige III piętro) • e-mail: info@perfect-dent.pl



Usteccy lekkoatleci podsumowali sezon

Udany rok z sukcesami i problemami

Zawodnicy, zarząd i kadra trenerska Lekkoatletycznego Klubu Sportowego „Jantar” Ustka podsumowali kończący się sezon. W tym roku wiele sukcesów odnotowali jego najmłodsi wychowankowie.

– Nasza największa gwiazda Barbara Madejczyk, nękana przez kontuzje, nie dostarczyła tylu emocji, co w roku ubiegłym, chociaż jej wyniki na początku sezonu też nas satysfakcjonowały – mówi Bogumiła Lenard, prezes LSK „Jantar” Ustka. – To był na pewno bardzo dobry sezon dla młodzieży, która bardzo mocno ruszyła do przodu. Mamy mistrzów województwa, makroregionu, świetnie spisali się na mistrzostwach Polski juniorów, dlatego ten rok nas bardzo cieszy – podsumowuje.

Podczas oficjalnego spotkania podsumowującego sezon wyróżniono zawodników, którzy mogą pochwalić się największymi sukcesami. Byli to: Barbara Madejczyk, Piotr Drwał, Dawid Kościów, Magda Kamińska, Paweł Jasiewicz, Mateusz

Łunkiewicz, Piotr Dys i Aleksander Wenta.

– Szkoda mi zimy, którą przetrzynałam – tłumaczy Barbara Madejczyk. – Już w kwietniu zaczęły się moje problemy z kolaniem, próbowałam walczyć z kontuzją, ale się nie udało. Nie mogłam więc realizować w pełni planów sportowych i nie zdobyłam wyników pozwalających na udział w Mistrzostwach Świata w Berlinie. Wspólnie z trenerem podjęliśmy decyzję, żeby przeprowadzić zabieg chirurgiczny, który pozwoli na szybki powrót do treningów. W przyszłym roku najważniejsze zawody to Mistrzostwa Europy w Barcelonie i cel jest postawiony – zdobyć jak najlepsze miejsce – mówi oszczepniczka.

Na spotkaniu obecny był również burmistrz Ustki. – Bardzo się cieszę, że w Ustce mamy tylu młodych sportowców – mówi Jan Olech. – Sport to inwestycja w siebie, dzięki niemu młodzi ludzie są zdrowi, w odpowiedni sposób spędzają swój czas, a przy okazji promują nasze miasto na zewnątrz. Jeśli tylko będziemy w stanie, postaramy się pomagać klubowi. Jest kryzys,



W gronie wyróżnionych znaleźli się m.in. oszczepniczka Barbara Madejczyk i trener lekkoatletów Henryk Michalski.

ale pieniądze na młodych sportowców znajdują się na pewno – zapewnia.

Wiceprezes klubu do spraw sportowych i główny trener lekkoatletów, Henryk Michalski ocenia, że ten sezon był udany, ale problemów nie brakowało. – W zeszłym roku w plebiscycie zyskałem sympatię kibiców z naszego regionu

za sukces Basi Madejczyk, teraz mieliśmy wiele problemów, związanych w szczególności z jej kontuzją. Zgodnie z zapowiedziami, w tym sezonie więcej czasu poświęciłem młodszemu zawodnikowi i to przyniosło wymierne efekty. Mam nadzieję, że w przyszłym roku sięgną już po medale Mistrzostw Polski – mówi.

Zapytany o to, czego klubowi brakuje, szkoleniowiec odpowiada:

– Nie chcemy się skarżyć, bo władze miasta, radni i działacze sportowi oraz sponsorzy są dla nas bardzo życzliwi, ale brakuje nam stadionu z nawierzchnią tartanową. O ile mi wiadomo burmistrz czyni

starania, aby taki obiekt z prawdziwego zdarzenia u nas powstał.

– Rzeczywiście mamy bardzo śmiałe plany związane ze stadionem przy ulicy Sportowej – potwierdza Jan Olech. – Chcemy wybudować tam bieżnię tartanową, rzutnie do oszczepu i kuli. Mamy sporo zamierzeń

idących w kierunku rozwoju sportu w naszym mieście. Sporo wody w Wiśle upłynie zanim to zrealizujemy, ale każdego roku będziemy coś robić – deklaruje burmistrz.

Jakub Klimek
j.klimek@agmedia.com.pl

Szczypiorniak górą

Mało gościnne ustczanki

Ustka była gospodarzem drugiego półfinałowego turnieju ligi wojewódzkiej dziewcząt z roczników 1997–98. Miejscowy zespół: Szczypiorniak Ustka, przystępował do zmagania jako jeden z faworytów.

– Liczymy na końcowy sukces i chcemy zakwalifikować się do rozgrywek centralnych – mówił przed zawodami trener zespołu Zdzisław Buczkowski.

I jak pokazała rzeczywistość, ustczanki były dobrze przygotowane do turnieju. Już w pierw-



Ustczanki zakończyły turniej na pierwszym miejscu.

szym meczu zawodniczki Szczypiorniaka Ustka rozgromiły ekipę UKS Nowa

Karczmą 26:4. Rywalki miały kłopoty z wyprawieniem piłki z okolic

własnej bramki. Różnica poziomów była aż nadto widoczna. Najtrudniejszy

przeciwnik czekał na ustczanki w kolejnym meczu. Rywal – Cisowa Gdynia – postawił trudne warunki. Ostatecznie zawodniczki z Ustki wygrały 15:13. W ostatnim meczu dość łatwo podopieczne Zdzisława Buczkowskiego pokonały UKS PTF Gdańsk 16:7 i zakończyły turniej na pierwszym miejscu.

– Cieszy mnie forma zaprezentowana przez zawodniczki – mówi Buczkowski. – To dobry prognostyk przed kolejnymi turniejami, w których zagramy z silniejszymi zespołami.

wł

W SKRÓCIE

Emocje w meczu na szczycie

Po 11 zwycięstwach w rozgrywkach słupskiej klasy okręgowej, podopieczni Tadeusza Żakiety zgubili pierwsze punkty. Na własnym boisku Jantar zremisował w meczu na szczycie z Karolem Pęplino 1:1.

Obie drużyny bardzo dobrze radzą sobie w tym sezonie. Jantar od początku rozgrywek celuje w awans, Karol liczy na miejsce w pierwszej trójce. Pojedynek dwóch przedstawicieli gminy Ustka nie zawiódł. Dobrze spisywali się obaj bramkarze, którzy w kilku sytuacjach wykazali się swoimi umiejętnościami. W drugiej połowie meczu okazji podbramkowych było jeszcze więcej. Pierwszego gola strzelił zawodnik gospodarzy Łukasz Jarosiewicz. W 54 minucie pięknym strzałem z rzutu wolnego nie dał szans Marcinowi Petrusowi, golkeeperowi ekipy Karola. Wyrównanie padło w 78 minucie. Efektowną zespołową akcją całego zespołu wykończył Michał Podedworny. Do końca meczu wynik już nie uległ zmianie.

Remis nie krzywdzi żadnej z drużyn. Jantar utrzymał przewagę na grupą pościgową. Karol zaś nadal liczy się w walce o najwyższe lokaty w klasie okręgowej.

wł

Vademecum Kibica Jantara (2)

Początki „Jantara” na fotografii

Dzisiaj w „Vademecum Kibica”, prezentujemy archiwalne, niepublikowane do tej pory zdjęcia, przedstawiające wybrane epizody z początków usteckiej piłki nożnej. Starych

fotografii ze swoich albumów użyczył nam Czesław Bujak, od wielu lat związany z usteckim futbolem.

Opracował
Jakub Klimek



1961 rok. Zawodnicy Szkółki Piłkarskiej im. Mieczysława Gracza założonej przez trenera Eugeniusza Domagałę, na nieistniejącym dziś boisku przy ulicy Grunwaldzkiej.



Zawodnicy „Stoczniowca” trenują w miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się ustecki stadion miejski (przy ul. Sportowej)



Historyczny awans MZKS „Jantar” Ustka do III ligi, w sezonie 1982/1983. Zawodnicy, którym udało dokonać się tego wyczynu na obozie w Polanicy Zdrój. U góry od prawej: Wiesław Ostrzycki (trener), Zdzisław Lewandowski, Waldemar Ilczuk, Bogdan Tworek, Stefan Gruszczyński, Jerzy Wólczyński, Stanisław Tomas, Marek Wojda, Andrzej Romaniak, Czesław Bujak (asystent trenera). Na dole od lewej: Zdzisław Skwarczak, Jerzy Mazur, Waldemar Kubica, Andrzej Łachwa, Mirosław Margol, Marek Mordaka. (brak Krzysztofa Siódemki).



1976 rok. Uroczyste otwarcie Spartakiady Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego. Ustecki stadion, przy ul. Sportowej.



1965 rok. Juniorzy „Korabia” w drodze na mecz. Dzisiaj zawodnicy na mecze i zgrupowania jeżdżą autokarami, kiedyś było inaczej. Często w tym celu używano wojskowych i zakładowych ciężarówek.

„Vademecum Kibica Jantara”

UWAGA KIBICE

Trwa nasza cykliczna publikacja „Vademecum Kibica Jantara”. Wraz z kolejnymi numerami „Kuriera Usteckiego” poznasz historię usteckiego klubu, poszczególne drużyny, kadre trenerską, aktualne statystyki oraz wiele innych informacji, które zainteresują z pewnością wszystkich kibiców i sympatyków „Jantara”. Jednocześnie prosimy o kontakt z nami wszystkie osoby, które znają ciekawe historie związane z klubem, jego początkami, bądź posiadają archiwalne zdjęcia i wszystko, co przedstawia historię usteckiego „Jantara”. Osoby te proszone są o kontakt pod adresem e-mail: j.klimek@agmedia.com.pl lub numerem telefonu 0668-983-658.

W KOLEJNYM NUMERZE: Jak leśna polana w boisko się zmieniła, czyli o tym gdzie usteczanie uprawiali piłkę nożną

SPROSTOWANIE

Do ostatniego materiału o historii „Jantara” wkradł się błąd. Wśród pierwszych dyrektorów klubu był Aleksander Górniak, a nie, jak można było przeczytać, Aleksander Głapiak. Za błąd przepraszam. Jakub Klimek.



Styczeń 1981 roku. Juniorzy „Jantara”, którzy zdobyli mistrzostwo województwa, przebywają na zimowym obozie w Szklarskiej Porębie.



Emilia Wielgus ze Smołdżina, ur. 25.09.2009 r., o godz. 19.35, 3800 g, 56 cm, SPWSZ w Słupsku.



Patryk Lica ze Słupska, ur. 27.09.2009 r., o godz. 4.45, 3650 g, 57 cm, SPWSZ w Słupsku.



Jakub Wycisk ze Słupska, ur. 25.09.2009 r., o godz. 12.05, 3400 g, 54 cm, SPWSZ w Słupsku.



Dariusz Miśkiewicz z Barcina, ur. 21.09.2009 r., o godz. 10.30, 3900 g, 59 cm, SPWSZ w Słupsku.



Maja Mróz z Rumska, ur. 25.09.2009 r., o godz. 8.30, 4200 g, 53 cm, SPWSZ w Słupsku.



Zosia Nowakowska ze Słupska, ur. 23.09.2009 r., o godz. 20.03, 3120 g, 57 cm, SPWSZ w Słupsku.



Igor Pisarek ze Słupska, ur. 27.09.2009 r., o godz. 10.50, 5170 g, 62 cm, SPWSZ w Słupsku.



Oliwia Puzdrakiewicz ze Słupska, ur. 23.09.2009 r., o godz. 17.10, 2660 g, 52 cm, SPWSZ w Słupsku.



Anna Barczyk z czystej, ur. 2.11.2009 r., o godz. 23.40, 3000 g, 54 cm, SPWSZ w Słupsku.



Tomasz Choma ze Słupska, ur. 20.10.2009 r., o godz. 15.17, 3600 g, 56 cm, SPWSZ w Słupsku.



Antonina Jaworska ze Słupska, ur. 2.11.2009 r., o godz. 16.15, 3620 g, 55 cm, SPWSZ w Słupsku.



Anastazia Sucharska ze Słupska, ur. 22.09.2009 r., o godz. 6.15, 4020 g, 54 cm, SPWSZ w Słupsku.



Kornelia Sierzputowska z Ustki, ur. 23.09.2009 r., o godz. 19.32, 3020 g, 53 cm, SPWSZ w Słupsku.



Oliwia Serafin ze Skarszewa Górnego, ur. 19.09.2009 r., o godz. 20.35, 2840 g, 53 cm, SPWSZ w Słupsku.



Oskar Salamoński ze Słupska, ur. 24.09.2009 r., o godz. 18.35, 3230 g, 54 cm, SPWSZ w Słupsku.



Oliwia Radoszewska ze Strzelina, ur. 23.09.2009 r., o godz. 19.10, 3420 g, 56 cm, SPWSZ w Słupsku.



Amelia Dybiec ze Złakowa, ur. 10.10.2009 r., o godz. 0.30, 3900 g, 56 cm, SPWSZ w Słupsku.



Nicola ze Słupska, ur. 9.10.2009 r., o godz. 18.05, 3350 g, 54 cm, SPWSZ w Słupsku.



Nicola Syrek z Ustki, ur. 9.10.2009 r., o godz. 18.55, 3450 g, 55 cm, SPWSZ w Słupsku.



Małgorzata Grzesiak z Głowczyc, ur. 11.10.2009 r., o godz. 6.40, 3900 g, 57 cm, SPWSZ w Słupsku.



Maja Felskowska ze Słupska, ur. 12.10.2009 r., o godz. 0.05, 3320 g, 52 cm, SPWSZ w Słupsku.



Anna Sanger ze Słupska, ur. 10.10.2009 r., o godz. 10.30, 3200 g, 54 cm, SPWSZ w Słupsku.



Wiktoria Jankiewicz ze Słupska, ur. 11.10.2009 r., o godz. 4.00, 3250 g, 56 cm, SPWSZ w Słupsku.



Laura Szocik z Gogolewa, ur. 9.10.2009 r., o godz. 13.27, 4730 g, 59 cm, SPWSZ w Słupsku.



Jan Borkowski ze Słupska, ur. 14.10.2009 r., o godz. 7.45, 3450 g, 54 cm, SPWSZ w Słupsku.



Dominik Kozłowski z Redzikowa, ur. 14.10.2009 r., o godz. 14.00, 3380 g, 55 cm, SPWSZ w Słupsku.



Kaja Grabowska ze Złakowa, ur. 15.10.2009 r., o godz. 14.38, 4700 g, 57 cm, SPWSZ w Słupsku.



Agata Wiśniewska ze Słupska, ur. 12.10.2009 r., o godz. 19.08, 2560 g, 51 cm, SPWSZ w Słupsku.



Kasjan Kosiecki z Duninowa, ur. 13.10.2009 r., o godz. 19.50, 3650 g, 54 cm, SPWSZ w Słupsku.



Oliwia Szumska z Kusowa, ur. 12.10.2009 r., o godz. 15.05, 3950 g, 57 cm, SPWSZ w Słupsku.



Filip Gołędziński z Jezierzyc, ur. 13.10.2009 r., o godz. 1.00, 3250 g, 53 cm, SPWSZ w Słupsku.



Córka pp. Kapela z Kobylnicy, ur. 13.10.2009 r., o godz. 21.30, 2800 g, 52 cm, SPWSZ w Słupsku.



Syn pp. Wojsiat z Głobina, ur. 17.10.2009 r., o godz. 17.20, 3550 g, 55 cm, SPWSZ w Słupsku.



Kacper Kamiński ze Słupska, ur. 19.10.2009 r., o godz. 12.00, 3820 g, 57 cm, SPWSZ w Słupsku.



Kacper Rogocki ze Słupska, ur. 18.10.2009 r., o godz. 12.30, 3500 g, 56 cm, SPWSZ w Słupsku.



Martyna Klejdysz ze Słupska, ur. 17.10.2009 r., o godz. 19.45, 3750 g, 57 cm, SPWSZ w Słupsku.



Marcel Wierchowski ze Słupska, ur. 20.10.2009 r., o godz. 16.28, 4420 g, 59 cm, SPWSZ w Słupsku.



Marek Koniuszek z Budowa, ur. 20.10.2009 r., o godz. 11.03, 3600 g, 58 cm, SPWSZ w Słupsku.



Julia Kuśmierczak ze Słupska, ur. 20.10.2009 r., o godz. 5.52, 2900 g, 53 cm, SPWSZ w Słupsku.



Fabian Słota ze Słupska, ur. 20.10.2009 r., o godz. 0.40, 3400 g, 52 cm, SPWSZ w Słupsku.



Hubert Szarek z Duniówka, ur. 15.10.2009 r., o godz. 3.15, 3130 g, 55 cm, SPWSZ w Słupsku.



Dominika Urban ze Słupska, ur. 14.10.2009 r., o godz. 10.05, 3480 g, 57 cm, SPWSZ w Słupsku.



Maja Dąbrowska z Ciemina, ur. 15.10.2009 r., o godz. 12.00, 3660 g, 57 cm, SPWSZ w Słupsku.



Oliwia Wojciechowicz ze Słupska, ur. 15.10.2009 r., o godz. 16.57, 3260 g, 53 cm, SPWSZ w Słupsku.



Alicja Mrowicka ze Słupska, ur. 14.10.2009 r., o godz. 10.09, 3530 g, 55 cm, SPWSZ w Słupsku.



Matylda Mowik ze Słupska, ur. 11.10.2009 r., o godz. 14.50, 3500 g, 54 cm, SPWSZ w Słupsku.



Ola Czajka ze Słupska, ur. 16.10.2009 r., o godz. 15.09, 3100 g, 54 cm, SPWSZ w Słupsku.



Ignacy Gospodarczyk ze Słupska, ur. 18.10.2009 r., o godz. 12.00, 3820 g, 56 cm, SPWSZ w Słupsku.



Amelia Witek ze Słupska, ur. 16.10.2009 r., o godz. 22.15, 3380 g, 54 cm, SPWSZ w Słupsku.



Asia Zuba ze Słupska, ur. 14.10.2009 r., o godz. 17.43, 3700 g, 55 cm, SPWSZ w Słupsku.



Natasza ze Słupska, ur. 16.10.2009 r., o godz. 12.35, 3960 g, 56 cm, SPWSZ w Słupsku.



Ewa Karwowska ze Starnic, ur. 16.10.2009 r., o godz. 9.50, 2950 g, 51 cm, SPWSZ w Słupsku.



Aleks Wittk Jeżewski ze Słupska, ur. 30.10.2009 r., o godz. 11.30, 2700 g, 51 cm, SPWSZ w Słupsku.



Maja Mordwiłko z Wiklina, ur. 17.10.2009 r., o godz. 21.45, 3110 g, 52 cm, SPWSZ w Słupsku.



Natalia Danowska ze Słupska, ur. 16.10.2009 r., o godz. 21.32, 4050 g, 59 cm, SPWSZ w Słupsku.



Tomasz Pogodziński ze Słupska, ur. 16.10.2009 r., o godz. 13.08, 3250 g, 54 cm, SPWSZ w Słupsku.

Zabawa Andrzejkowa w Hotelu Lubicz

„W listopadową noc, swój los wywróżę sobie,
bo wróżby dziwną mają moc, mówiły mi o Tobie.”

- ☆ Wspaniała muzyka pod okiem D'j i Wodzireja
- ☆ Konkursy, zabawy, lanie wosku, ciasteczka z wróżbą i inne,
- ☆ Dla ciekawych swej przyszłości – sesja z wróżką
- ☆ Wyborne menu
- ☆ Wieczór pełen atrakcji

Koszt: 160 zł/osoba



kontakt i rezerwacja:
59/8143 103
reservation@hotel-lubicz.pl

Sylwester w Hotelu Lubicz

„Podczas każdego tańca, któremu oddajemy się
z radością, umysł traci swoją zdolność kontroli,
a ciałem zaczyna kierować serce.”

Paulo Coelho

- ☆ Wieczór umili zespół „Duet” z laureatką „Szansy na sukces” Anią Nową
- ☆ Pokaz tańca towarzyskiego
- ☆ Konkursy, zabawy
- ☆ Wybór pary balu
- ☆ Toast noworoczny
- ☆ Wieczór pełen atrakcji
- ☆ Wyborne Menu: przystawki, zupy, deser, przekąski serwowane na stole szwedzkim, dania na ciepło, bufet deserowy

31.12.2009, godzina 20.00 Koszt: 375 zł/osoba



SKLEP MOTORYZACYJNY

- KOMPUTEROWA GEOMETRIA
- SPRZEDAŻ CZĘŚCI
- MECHANIKA
- ELEKTRONIKA
- KLIMATYZACJA

■ BEZPŁATNA WYMIANA OLEJU

AUTO SERWIS

USTKA, UL. JAGIELLOŃSKA
TEL. 59 814 52 33



Świat Najlepszych Telewizji



CYFROWY
POLSAT



WIELKA PROMOCJA

PEŁNA OFERTA* do 6 MIESIĘCY

W PREZENCIE!

*Pakiet Familijny + Pakiet Super Film = Pełna oferta

CENTRUM
Koleo

Ustka
ul. Marynarki Polskiej 85 E
tel./fax 059 814-90-90
tel. 0 601 68-11-85

TYLKO U NAS Z SATELITY WSZYSTKIE RAZEM POLSAT, TVP1, TVP2, TVN, TV4

www.cyfrowypolsat.pl